

44 (77)

17 listopada
1999 r.

Cena:
1,80 zł

aktualności

lokalne

ISSN 1429-6845

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tomówka, Okonek



Krajobraz po bitwie... s. 7

TERG Złotów, ul. Cechowa 11
tel. 263-20-36

Zestawy już od 740 zł

Nowy sklep!!!

Projekty "pod wymiar"

STUDIO
mebli kuchennych

HURTOWNIA KAMA s.c.

Barbara, Zygryd, Mirosław Szweda
77-100 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 263-47-81; fax 263-58-69

polecamy:

- papierosy w konkurencyjnych cenach
- naczynia jednorazowego użytku
- art. biurowe
- baterie i żarówki
- druki akcydensowe

Hurtownia czynna
pn-pt 8.00-16.30
sob. 9.00-13.00

zapraszamy

**OZDORY CHOINKOWE
FAJERWERKI**

NOWOŚCI W ERA GSM

TERG

Model One Touch Easy 86 z abonentem na	129 zł
Model One Touch Easy 86 z abonentem na	129 zł
Model One Touch Easy 86 z abonentem na	129 zł
Model One Touch Easy 86 z abonentem na	299 zł
Model One Touch Easy 86 z abonentem na	229 zł

"Po Prostu" nowa taryfa - 1.00 zł netto przez cały dzień
"Tanie minuty" - do każdego abonamentu za dodatkową
opłatą można dokupić także minuty

Złotów, tel. 263-45-18
ul. B. Westerplatte 1c

Twoja era

W numerze:

ZŁOTÓW

Osiedle jak marzenie
Świąteczny koncert
Stawiać na przyszłość
Rozbitły nos sędziego
U nas nie ma „chybil”
Stop Jaskrzew

JASTROWIE

Zakład jest dla mnie drugim domem

KRAJENKA

Rocznica męczeńskiej śmierci
Słoneczny uśmiech dla wszystkich
Chwalmy Pana

OKONEK

Komczewo umiera stojąc

LIPKA

Więcej światła
Czysta woda

RADAWNICA

Dzień Seniora

TARNÓWKA

Szkoła życia

ZAKRZEWO

W trosce o przyszły budżet
Schola

POWIAT

Kwiaty pod pomnikiem Piasta
Sylwestrowe szaleństwo
Ach, co to był za mecz
Trzepanie łisiego futra

Osiedle jak marzenie?

Wszystko wskazuje na to, że w Złotowie już wkrótce powstanie osiedle mieszkaniowe, jakiego jeszcze nie było. Sprzedaż działek powinna rozpocząć się już w przyszłym roku.

To, że Złotów nie posiada zbyt wielu terenów pod budownictwo mieszkaniowe, wiadomo nie od dziś. Aktualnie tylko w nielicznych częściach miasta można wytyczyć teren pod budownictwo jednorodzinne. Jednym z takich miejsc jest prawa strona ulicy Chojnickiej.

Do tej pory teren ten w większości stanowi nieużytki - mienie komunalne miasta. Do niedawna jedna trzecia wspomnianego terenu miała swoich prawowitych właścicieli. Miasto postanowiło, że przejmie od nich ziemię, tak aby koncepcja budowy osiedla mogła być realizowana bez przeszkód. Transakcja polegała na tym, że za 1000 metrów kwadratowych pola właściciel otrzymał 600 metrów działki budowlanej. Ludzie bardzo chętnie przystali na propozycję, zwłaszcza że nie będą musieli już ponosić kosztów uzbrojenia terenu. W ten sposób rozparcelowano już 29 działek. Mimo to do sprzedaży niebawem zostanie przygotowanych około 80 działek o powierzchni od 600 do 1000 metrów kwadratowych. Zresztą właściciele już wyznaczonych działek nie ukrywają, że mają zamiar je sprzedać.

Plan zagospodarowania przestrzennego osiedla już został opracowany, w grudniu dokument zostanie wyłożony do wglądu w biurze Rady Miejskiej, tak by wszyscy mieszkańcy mogli się z nim zapoznać, wnieść ewentualne uwagi. Plan, jak na Złotów, jest bardzo nowatorski.

Urbaniści zaproponowali, aby osiedle składało się wyłącznie z wolnostojących domków o zabudowie parterowej z użytkowym poddaszem

oraz budynków o zabudowie szeregowej. Co ciekawe, w planie zastrzeżono, że domki mogą być ogrzewane wyłącznie gazem lub olejem opałowym. Projektanci ustalili nawet kolor dachówek, jakie będą przykrywać dachy domków, a nawet to, że na terenie osiedla nie będzie można stawiać płotów i innego rodzaju ogrodzeń.

- Projektanci wzorowali się na osiedlach, jakie powstają w zachodniej Europie - mówi Leszek Kurcin, jeden z pomysłodawców budowy osiedla. - Chcemy, aby ta część miasta była jedną z najbardziej estetycznych, aby osiedle to było wizytówką Złotowa - dodaje.

W tym miejscu należy podkreślić, że w działki będą wliczone koszty uzbrojenia terenu. - Dziś dla potencjalnego nabywcy niezwykle ważną rolę spełnia uzbrojenie terenu. Jeśli działka ma wodę, gaz, energię elektryczną, mimo swej ceny jest niezwykle atrakcyjna. Nie możemy dopuścić do tego, że powstaną domy, a dopiero później będziemy się martwić o drogi czy chodniki. Osiedle z góry musi spełniać podstawowe standardy - wyjaśnia Leszek Kurcin.

Ktoś zapyta, skąd na to wszystko pieniądze? Otóż władze miasta mają nadzieję, że koszty inwestycji uda się pokryć z pieniędzy pochodzących ze sprzedaży działek. Według wstępnych założeń cena jednej działki może się wahać w granicach od 15 do 20 tysięcy złotych. Jeśli zamiar złotowskich samorządowców by się powiódł, prace związane z doprowadzeniem mediów mogłyby rozpocząć się już jesienią 2000 roku.

■ML

NOWOŚCI W ERA GSM

BETESKA

autoryzowany dealer



Alcatel One Touch View za 99 zł*

Ericsson A1018s za 129 zł*

Motorola cd930 za 229 zł*

Alcatel One Touch Easy db za 129 zł*

*Ceny netto wraz z aktywacją

Liczba telefonów ograniczona. Oferta ograniczona czasowo. Telefony objęte promocją posiadają SIM Lock, tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM.

BETESKA 64-920 Piła, DH STOKŁOSA

tel./fax (0-67) 213 26 24 w. 78

GSM 602 555 841

Tvoja era



Zaproszenie na wystawę

**Cicha noc, święta noc... -
rękodzieło i dekoracje
święteczne twórców Ziemi
Złotowskiej**

Od 16 listopada do 17 grudnia w siedzibie Muzeum Ziemi Złotowskiej można obejrzeć i kupić szopki, świece, dekoracje choinkowe, wieńce adwentowe, stroiki, porcelanę, bombki. Swoje prace związane ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia prezentują Maria Jaszczuk, Teresa Szapiel, Zbigniew Niewiadomski, Władysław Rogólski, Bronisław Suchy oraz słuchacze Uniwersytetu Ludowego z Radawnicy pod kierunkiem Ireny Iskry.

Zapraszamy!

Palcem w bucie

I ktoś powie, że Złotów to nudne miasto. Na przestrzeni zaledwie kilku dni w stolicy powiatu miały miejsce ciekawe zdarzenia, których nie powstydziliby się duże miasto. Jak nie akcja pod magistratem, to bitwa na stadionie. To wszystko sprawiło, że komendant złotowskiej policji stał się najbardziej zapracowanym policjantem w całym kraju. Kilka dni, a tyle zawodowych doświadczeń...

Co do zawodowych doświadczeń; tydzień temu prawdziwy dramat przeżyli kibice, piłkarze i działacze złotowskiej Sparty. Nie od dziś wiadomo, że wyniki piłkarskich spotkań bardzo często zapadają przy zielonym stoliku, z dala od stadionowego zgiełku. Otwarcie mówią o tym ludzie związani z piłką, podając nawet cennik świadczonych usług. Według nich takie praktyki to normalna rzecz w futbolowym świecie.

Zapewne nigdy nie dowiemy się, czy arbitrzy, którzy sędziowali pojedynki Sparty Złotów z Drawą Krzyż, wydrukowali wynik meczu, tak samo jak nigdy nie dowiemy się, czy decyzja o podyktowaniu karnego była błędem sędziego czy też świadomym posunięciem? Pewnym jest natomiast, że sędzia zmarnował ponad rok ciężkiej pracy piłkarzy Sparty i jej trenera, którzy uważają, że mecz został sprzedany. Tak uważają również kibice, którzy rozwścieczeni decyzją sędziego sami postanowili wymierzyć sprawiedliwość.

Czy należy im się dziwić? Powiem szczerze, że moja złość była równie wielka jak ludzi, którzy tłukli kibiców i działaczy krzyskiego klubu, choć w gruncie rzeczy to nie oni byli odpowiedzialni za wynik meczu. Bezsilność, rozgoryczenie, poczucie krzywdy... dlatego nasi lali gości.

Cóż jednak mają powiedzieć piłkarze, trener, działacze Sparty? Wiem, że uderzenie sędziego jest rzeczą naganną, tyle tylko, że po meczu na stadionie nie było chyba złotowianina, który nie chciałby tego zrobić. Teraz, kiedy emocje opadły, łatwo jest mówić, że ten czy tamten nie powinien huknąć sędziego, lecz nie wolno zapominać, że gdyby ktoś jednym głupim posunięciem zniszczył naszą ciężką pracę, reakcja zapewne byłaby podobna. Oczywiście można powiedzieć, że sprawiedliwości należało szukać na drodze służbowej, lecz każdy, kto choć trochę zna życie i zna się na sporcie wie, że odwołaniem i skargą można sobie...



Fot.: A.Ł.

Zatem jaki sens ma uprawianie sportu, skoro już w V lidze nie ma mowy o zdrowej, sportowej rywalizacji? Na zdrowy chłopski rozum nie ma sensu. Dla przykładu w Skandynawii tylko ułamek procenta pieniędzy trafia do zawodowego sportu, reszta to sport masowy i rekreacja. Tam ludzie od najmłodszych lat uczą się uczciwej rywalizacji, wpaja im się etyczne zasady współzawodnictwa. Na tej bazie dopiero wyrastają prawdziwe sportowe gwiazdy, które zawsze służyły przykładem. A u nas już na sportowej prowincji rządzi wszystkim pieniądź, który odciąga od klubów poważnych sponsorów, którzy wołają, aby ich pieniądze poszły na szkolenie dzieci aniżeli na pensję dla przeciętnego kopacza, nie mówiąc o sportowym wyniku, który i tak wypaczy sędzieja.

Jednak sport to nie tylko rozum, to także serce i nadzieja, że będzie lepiej. Wokół piłkarzy Sparty Złotów ostatnimi czasy panuje bardzo dobra atmosfera. Są ludzie, którzy wierzą, że to miasto stać na porządną drużynę, która swoją grą będzie przynosić radość kibicom. Są w końcu i piłkarze, którzy nareszcie grają jak należy, bo mają do tego chęć. Wszyscy podkreślają, że tak dobrego zespołu już dawno w tym mieście nie było. Jest i charyzmatyczny trener, który traktuje swój fach tak jak powinien, nie oglądając się, ile i kto mu zapłaci. Co prawda, jeśli potwierdzą się doniesienia, że to on uderzył sędziego, zapewne poniesie konsekwencje swojego czynu, lecz mimo to należy pamiętać, że to głównie dzięki jego pracy na trybunach znów zasiadł komplet widzów, którzy za swoich piłkarzy gotowi byli się bić.

■Mariusz Leszczyński

UWAGA!

Rozwiązanie konkursu na uważną lekturę „A.L.”

Komplet 6 poprawnych odpowiedzi nadesłała m.in. **pani Regina Kulin ze Świętej** i to ją wylosowała redakcyjna sierotka. Gratulujemy!

Rozpoczynamy kolejną edycję konkursu. Od dzisiaj przez kolejnych 6 tygodni zamieszczać będziemy w każdym numerze „A.L.” kupon z konkursowym pytaniem. Odpowiedź na nie można znaleźć w danym numerze tygodnika. Na koniec należy przesłać do redakcji całość (6) wypełnionych kuponów i czekać na losowanie nagrody. Nagrodą w tej edycji konkursu jest **TOSTER**.

Zachęcam do udziału w zabawie.

Kupon nr 1

Pytanie: Podaj nazwę drużyny piłki nożnej, z którą 11.11 br. rozegrała mecz złotowska „Sparta”.

Odpowiedź:



Na zdjęciu: Pani Regina Kulin z nagrodą - czajnikiem bezprzewodowym.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński”. 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77-400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663.

Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński, Dziennikarz: Karol Karłowicz, Współpracownicy: Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Mariola Kołodziej, Stefan Kocun, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska, Paulina Pietrasik, Ryszard Mikietyński, Roman Koenig.

Specjalista ds. reklam - Marcin Żakowski.

Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 351 19 00.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych” są objęte ochroną prawną.

Dzień Seniora

Rok 1999 został ogłoszony przez ONZ jako rok starszego człowieka. Z tej okazji 8 bm. w sali OSP Radawnica spotkali się członkowie Koła nr 4 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

W uroczystym spotkaniu wzięli udział prawie wszyscy członkowie koła.

Obecnością swą zaszczytili seniorów wójt Gminy Złotów - Kazimierz Trela, sekretarz - Ryszard Wiński i radny Julian Maślak. Z władz związku ze szczebla miejsko - gminnego była p. S. Szymańska, J. Prabucki i M. Duda. Przewodniczący Koła nr 4 w Radawnicy, pan Antoni Russ (członek klubu od 20 lat) stwierdził, że „...nawet Papież nazwał rok 1999 rokiem człowieka starszego, który jest społeczeństwu i rodzinie potrzebny. Trzeba dbać o ludzi samotnych w podeszłym wieku, aby nie czuli się już niepotrzebni nikomu...”

Do najstarszych wiekiem członków koła obecnych na spotkaniu należą Łucja Tomczyk, Antoni Biedrzycki i Jan Brzeziński.

Po części oficjalnej, spotkaniu przy kawie i wspólnym poczęstunku „odstrzeżono” szampany i zaśpiewano „sto lat”. Tę miłą imprezę uświetniło wspólne śpiewanie piosenek biesiadnych, nawet zrymowanych na potrzeby Radawnicy. Zastępę w tym mają panie Ewa i Dorota z Biblioteki Gminnej w Radawnicy. Była również loteria, w której każdy los był wygrany.

Następne spotkanie wyznaczili sobie seniorzy na początek stycznia przyszłego roku, a jego hasłem będą „Jasełka i zwyczaję związane z Bożym Narodzeniem”.

■Henryk Rummler

Kwiaty pod pomnikiem Piasta

W przeddzień Święta Niepodległości pod pomnikiem Piasta w Złotowie złożono hołd uczestnikom wydarzeń 1918 roku.

Uroczystość miała charakter powiatowy, jej organizatorem było Starostwo. Na uwagę zasługuje fakt, że po raz pierwszy na miejsce uroczystości wybrano zapomniany już pomnik Piasta Kołodzieja, który odsłonięto w 1957 roku przy okazji zjazdu Bojowników o Wolność i Polskość Ziemi Złotowskiej.

Przed pomnikiem legendarnego projca Polaków, ku ogólnemu zaskoczeniu, pojawiło się ponad 80 delegacji z terenu całej Złotowszczyzny. Honorową wartę pod pomnikiem wystawili harcerze ze złotowskiej Komendy Hufca.

■Tekst i fot. KŁ



Świąteczny koncert

11 listopada, po raz trzeci z rzędu, w złotowskim kinie „Rodło” odbył się Koncert Pieśni Chóralnej „Harfa '99”.

Koncert połączono z obchodami Święta Niepodległości. Po odśpiewaniu z tej okazji hymnu polskiego na scenie pojawił się dr Sylwester Szczerbiak, który wystąpił z okolicznościowym wykładem na temat kulisy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zaraz potem rozpoczął się koncert, w którym wzięło udział sześć chórów z Chodzieży, Wągrowca, Zakrzewa i Złotowa. Powiat złotowski reprezentowały Chór Nauczycielski ze Złotowa, złotowski Chór im. Św. Cecylii oraz Chór „Tęcza” z Zakrzewa.

Niestety, po raz kolejny okazało się, że występy chórów nie wzbudzają większej zainteresowania mieszkańców Złotowa. Gdyby nie fakt, że widownię wypełnili członkowie poszczególnych chórów, kino świeciłoby praktycznie pustkami.

■Tekst i fot. ML



NOWOŚCI W ERA GSM

UNITEL

autoryzowany dealer

Alcatel One Touch Easy db z aktywacją za 129.00 zł netto
Alcatel One Touch Club db z aktywacją za 129.00 zł netto
Ericsson A1018 z aktywacją za 129.00 zł netto
Nokia 3210 z aktywacją za 299.00 zł netto
Motorola cd930 z aktywacją za 229.00 zł netto



telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM
Po prości* nowa taryfa - 1,00zł netto przez cały dzień.

UNITEL 64-920 Piła ul. Buczka 20
tel./fax (067) 213 73 20 0 604 432 502

Tvoja era



DOMAL

ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987

Koncesjonowany i autoryzowany
zakład instalacji

systemów alarmowych

wykonuje usługi w zakresie
projektowania, montażu i konserwacji

systemów alarmowych
telewizji przemysłowej
i systemów kontroli dostępu
oraz monitoringu alarmów

77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

Obchody Dnia Niepodległości

Gminne obchody Święta Niepodległości w tym roku odbyły się w kościele parafialnym Św. Michała Archanioła w Jastrowiu. Na uroczystą mszę św. z tej okazji przybyli: przewodniczący Rady Miasta Jan Przybylski, burmistrz Ryszard Sikora oraz rajcowie miasta. Uroczysty charakter tego wydarzenia podkreślał udział pocztów sztandarowych organizacji społecznych i placówek oświatowych miasta i gminy. Msza celebrowana była przez proboszcza miejscowej parafii, ks. dr Mateusza Krzywickiego. Homilię natomiast wygłosił ks. kanonik Władysław Deryng, a przepięknie śpiewane przez chór parafialny pieśni tworzyły niezapomniany nastrój tego narodowego święta.

Po mszy wystąpiła młodzież Gimnazjum i Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Jastrowiu, która przedstawiła okolicznościowy program słowno-muzyczny. Występ o charakterze historyczno religijnym został starannie przygotowany przez nauczycieli: Siostrę Arię, Jolanę Kamińską, Jadwigę Sierotko i Mariusza Czaję.

Również młodzież Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 pod kierunkiem polonistki Anny Tomasz przygotowała uroczysty apel z okazji Święta Niepodległości. Oprawą muzyczną i starannie przygotowaną scenografią zajęli się nauczyciele Marek Szuk i Jadwiga Szczesna.

■ *Tekst i zdjęcie Roman Koenig*



CHWALMY PANA

Kilkaset osób obserwowało Festiwal Pieśni Religijnej. W Konkursie wzięło udział 60 uczestników. Konkurs Pieśni Religijnej na stałe już wpisał się w kalendarz imprez kulturalnych gminy Krajenka.

W tegorocznej IV edycji konkursu, który odbywał się pod hasłem „Chwalmy Pana”, wzięło udział 60 artystów: soliści, duety, zespoły. Konkurs zorganizowano w czterech kategoriach. W kategorii od 6 do 9 lat zwyciężyła Natalia Wejnerowska, tuż za nią znaleźli się Remigiusz Kübler oraz Patrycja Czastak. Specjalne wyróżnienie przypadło w udziale Paulinie Dywan. W kategorii wiekowej od 10-12 lat najładniej w ocenie jury zaśpiewała Marika Dywan oraz chór ze Sławoboża, który przybył do Krajenki na specjalne zaproszenie krajeńskiego proboszcza. Drugie miejsce zajął Grzegorz Szulc, trzecie, wspólnie, Milena Michalak i Kaja Majda. Wśród 13- i 14-latków zwyciężyli Marta Karpińska oraz duet Joanna i Sławek Koseccy.

Na zakończenie konkursu na scenie pojawili się artyści ze szkół średnich. Tu jury postanowiło przyznać zwycięski laur duetowi Agnieszka Kosecka - Arkadiusz Brzeziński. Drugie miejsce zajął zespół Kajros. Nagroda specjalna w całym Konkursie przypadła w udziale Andrzejowi Nowakowi.

Występy artystów w Krajeńskim Ośrodku Kultury obserwowało ponad dwustu widzów. To godna podziwu frekwencja zważywszy na fakt, że Konkurs miał charakter gminnego. W tym miejscu należy zaznaczyć, że organizatorem Konkursu, obok KOK-u, była również parafia rzymskokatolicka pw. Świętej Anny w Krajenca. Organizatorzy Konkursu pragną przy tej okazji podziękować pani Lucynie Olejarz, właścicielce kwiaciarni, za kwiaty, które przyozdobiły scenę, na której występowali młodzi artyści.

■ ML



PE PE DE S.A. W ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe
Skład Handlowy, ul. Norwida
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

Oferuje:

- szeroki asortyment wyrobów firmy WÜRTH
- śruby
- wkręty do drewna, plastiku, metalu, płyty,
- pianki uszczelniające,
- odrdzewiacze,
- osadzacze do łożysk
- zmywacze do żywic
- KOMPLEKSOWE ZAOPATRZENIE STOLARNI I ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH
- kleje do drewna firmy KLEIBERIT
- TAŚMY OPAKOWANIOWE PO ATRAKCYJNYCH CENACH
- DRZWI I OKNA W CENACH FABRYCZNYCH



**KOTŁY GRZEWcze TYPu EKO-FUWI
do ekonomicznego, ekologicznego
zgazowania drewna odpadowego i do
utyliczacji odpadów pościękowych
W każdą sobotę od godziny 10.00
pokaz spalania**

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰ w soboty w godz. 9⁰⁰ - 13⁰⁰

PRZYJMujemy ZAMÓWIENIA NA:

- PŁYTĘ WIÓROWĄ I SKLEJKĘ WODOODPORNĄ, SUCHOTRWAŁĄ,
- DRZEWA I KRZEWY OWOCOWE ZE SZKÓŁEK LICENCJONOWANYCH

Sprzedaż również w systemie ratalnym!!! Firma Lukas

ZŁOTÓŻ Stawiać na przyszłość



Marek Barabasz został przewodniczącym Rady Miejskiej Sojuszu Lewicy Demokratycznej w Złotowie. Przewodniczący ma 27 lat.

Zjazd miejski członków Sojuszu Lewicy DemokBudżetratycznej z terenu Złotowa miał pokazać prawdziwe oblicze nowej partii, zwłaszcza, że z zakulisowych doniesień wynikało, że dojdzie do radykalnych posunięć, jeżeli chodzi o wybór władz złotowskiej SLD.

Zjazd miał charakter wyborczy, jego uczestnicy mieli wybrać Radę Miejską, Zarząd i przewodniczącego. Na stanowisko szefa partii zaproponowano tylko jedną kandydaturę Marka Barabasza. Stanisław Godlewski nie krył, że wybór 27-letniego Marka Barabasza ma być sygnałem, że SLD zmienia swoje oblicze, chce zerwać z przeszłością i wszelkie swoje działania skoncentrować na pozyskaniu nowych członków, szczególnie młodych ludzi, nie skażonych PZPR-owską przeszłością. - Niech ten wybór będzie sygnałem dla społeczeństwa, że stawiamy na przyszłość - mówił S. Godlewski. W głosowaniu tajnym Marek Barabasz otrzymał poparcie wszystkich członków SLD biorących udział w zjeździe - około 40 osób. Podobne poparcie otrzymali kandydaci wchodzący w skład Zarządu. Tu również średnia wieku oscylowała w granicach 30 lat. Jak podkreślano w kularach obrad, żaden z kandydatów nigdy nie należał do PZPR. W skład Zarządu, oprócz przewodniczącego, weszli: Mirosław Jaskólski, Dagmara Wojciechowska, Ilona Pikulik oraz Jarosław Centkowski. Obrady zakończył wybór 16-osobowej Rady Miejskiej SLD. Członkami Rady zostali m.in. Stanisław Godlewski oraz Stanisław Welniak.

W trakcie obrad głos zabrał Romuald Duszara, przewodniczący zarządu powiatowego SLD, który podkreślił, że wybór Marka Barabasza jest niejako potwierdzeniem tendencji, jakie można obserwować w szeregach Sojuszu na terenie powiatu, gdzie 56 procent wszystkich członków SLD nigdy nie należało do żadnej partii.

■ML

Z Markiem Barabaszem rozmawia Mariusz Leszczyński

Marek Barabasz - 27 lat, złotowianin, absolwent Politechniki Poznańskiej wydział transport, aktualnie pracownik Rejonu Dróg Miejskich w Pile.

■ Dlaczego postawił Pan na SLD, a nie dla przykładu na Unię Wolności czy AWS?

■ *Przede wszystkim ze względu na swoje lewicowe poglądy. Co prawda nigdy nie należałem do żadnej partii, lecz zawsze bliżej było mi do lewicy aniżeli do prawicy. Mówiąc lewica absolutnie nie mam na myśli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. SdRP to również nie było to, choć w tym przypadku demokracja wyraźnie wywarła już swoje piętno. Teraz natomiast liderzy Sojuszu Lewicy Demokratycznej pokazują, że chcą stworzyć nowoczesną partię socjaldemokratyczną bez bagażu przeszłości. Dowodem może być chociażby mój wybór.*

■ Jednak z tego co widać, do SLD w dużej części należą ci sami ludzie, którzy kiedyś należeli do PZPR-u. Myśli Pan, że ludzie uwierzą w nowe oblicze Sojuszu?

■ *Z informacji, jakie docierają do nas, 60 procent członków Sojuszu to ludzie, którzy nigdy nie należeli do żadnej partii. Co ciekawe, z tych 60 procent 30 procent to ludzie poniżej 30 roku życia. Ludzie chcą należeć do tej partii, chcą w niej działać, bo okazuje się, że odpowiada im program Sojuszu.*

■ W Złotowie nie brakuje silnych osobowości należących do Sojuszu. Wiele z tych osób ma lata doświadczeń, ma również swoje ambicje.

Nie obawia się Pan, że może Pan zostać mało-wanym przewodniczącym, że w gruncie rzeczy kto inny będzie podejmować decyzje?

■ *Absolutnie nie. Faktem jest, i o tym wszyscy doskonale wiedzą, że przewodniczącym zostałem w wyniku wielu rozmów, dyskusji. To nie było tak, że wszyscy przyklasnęli mojej kandydaturze, zważywszy choćby na mój wiek. Członków SLD trzeba było przekonać do mojej osoby. Zdaję sobie sprawę, że w Złotowie jest wiele osób mogących pełnić funkcję lidera. Ja oraz członkowie Zarządu jesteśmy przekonani, że nie był to wybór na pokaz. Zresztą mam nadzieję, że już wkrótce nadarzy się okazja, by to udowodnić.*

■ Jest Pan młodym człowiekiem bez jakichkolwiek naleciałości. Mimo to od czasu do czasu usłyszysz Pan, że jest Pan komuchem albo czerwonym pajakiem. Nie przeszkadza to Panu?

■ *Zdaję sobie sprawę, że tak może być, zresztą spotkałem już się z tego rodzaju określeniami pod swoim adresem. Nie obawiam się tego, gdyż za mną przemawia moja przeszłość. Liczą się fakty, a te są oczywiste: ani ja, ani nikt z mojej najbliższej rodziny do PZPR-u nie należał, więc nie mam sobie nic do zarzucenia. No chyba, że ktoś zarzuci mi, że w dzieciństwie należałem do ZHP. A to, że mam lewicowe poglądy nie znaczy, że jestem komunistą. Swoich poglądów nigdy się nie wstydzilem, wręcz przeciwnie.*

■ W swoim wystąpieniu podczas zjazdu podkreślił Pan, że należy powstrzymać migracje wykształconych ludzi ze Złotowa. Nie będzie to takie proste ze względu na wysoki bezrobocie, mało atrakcyjną ofertę pracy.

■ *Mam tego pełną świadomość. Dziś, niestety, wyjazd młodzieży do dużych miast to coś powszechnego. Nie należy się temu dziwić, gdyż w Złotowie w chwili obecnej nie ma większych szans na dobrą płatną pracę. Dlatego należy w końcu zająć się ściąganiem inwestorów do tego miasta. Przykro mi to mówić, ale w ostatnich latach w tym względzie władze miasta nie zrobiły nic szczególnego. Podstawowa rzecz jakiej brakuje to marketing samorządowy. W Urzędzie nie ma człowieka, który zająłby się poszukiwaniem inwestorów, zachęcaniem do inwestowania na naszym terenie. A nie jest to rzecz niemożliwa do wykonania. Wystarczy spojrzeć na miasta podobnej wielkości w centralnej Wielkopolsce. Tam wszystko kwitnie, ludzie mają pracę, młodzież ma dokąd wracać po studiach. Inna rzecz, że dziś między miastami jest rywalizacja o inwestorów. Samorządy prześcigają się w stworzeniu jak najlepszych warunków do inwestowania. Przecież oczywistym jest, że przedsiębiorca zainwestuje tam, gdzie osiągnie jak najlepsze korzyści finansowe. W Złotowie jak do tej pory brakuje takiego podejścia.*

■ Sądzi Pan, że w Pana ślady pójną inni młodzi ludzie i zaczną wstępować do SLD?

■ *Chciałbym, żeby tak było, jednak wiem, że nie będzie to takie proste. U nas ciągle jeszcze panuje stereotyp, że jeżeli ktoś ma lewicowe poglądy i należy do partii lewicowej, to jest komunistą. Ciężko będzie z tym walczyć, ale mam nadzieję, że ludzie się przełamią i będą chcieli mieć wpływ na to, co będzie się dziać w ich najbliższym otoczeniu.*

Dziękuję za rozmowę.

Cafe - Restauracja
"Poziomka"
Kujanki 66 • tel. (067) 266 74 90

czynne codziennie: od 13⁰⁰ do 22⁰⁰
organizujemy:
- przyjęcia weselne,
- imprezy oblicznościowe,
- bankiety.

Dnia 26.11.99 od godz. 20⁰⁰ do 2⁰⁰
odbędzie się „zabawa Andrzejkowa”
Gra zespół "Mini Bazar"

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel. (067) 266 74 90

Rozbity nos sędziego

ZŁOTÓW

Rozbity nos sędziego, powyrywane krzeselka, jeden zatrzymany kibic, sińce pod oczami fanów - to efekty prawdziwej bitwy kibiców i działaczy, do jakiej doszło po meczu Sparty Złotów z Drawą Krzyż.

Mecz pomiędzy Spartą a Drawą okrzyknięto jako spotkanie rundy jesiennej V ligi. W przypadku zwycięstwa piłkarzy ze Złotowa, Sparta zostałaby mistrzem jesieni; remis lub porażka powodowała, że liderem V ligi pozostałaby drużyna z Krzyża. Stawka meczu sprawiła, że na stadionie przy ulicy Mickiewicza zjawili się komplet widzów. Najstarsi kibice Sparty nie pamiętają, kiedy ostatnio na spotkaniu piłkarzy przyszło tyle osób. Wśród widzów znaleźli się między innymi radni Złotowa, szefowie złotowskich firm, działacze klubu. Wszyscy liczyli na upragnione zwycięstwo złotowskich piłkarzy, zważywszy, że jesienią nasi piłkarze prezentowali się znakomicie przegrywając tylko jeden mecz.

Świąteczny nastrój, jaki panował na trybunach, zaraz na początku spotkania zepsuła około 60 osobowa grupa kibiców z Krzyża. Młodzi mężczyźni weszli na stadion niczym na pastwisko. Na dzień dobry bileterowi, który poprosił ich o zakupienie biletów wstępu, odparli „spier...”, po czym udali się w kierunku trybun. Tam zajęli jeden z sektorów, rozwieszając niebieski transparent z napisem „Chuligani z Krzyża”. Napis był w języku angielskim, przez co goście z Drawy chcieli nawiązać do słynnych burd na stadionach Wielkiej Brytanii sprzed kilkunastu lat. Na tym jednak znajomość języka angielskiego kibiców z Krzyża się skończyła, bowiem wulgarne przysłówki wykonywali już w lokalnym narzeczu. Jedną z bardziej łagodnych brzmiała: „Lidera mamy, za ch... go nie oddamy”. Na szczęście złotowskie piłkarze niewiele sobie robili z wokalnych umiejętności Krzyżan i po kilkudziesięciu minutach gry, po składnej akcji, objęli prowadzenie. W międzyczasie z sektora gości złotowskie policjanci wyciągnęli krewkiego fana, który wyrwał jedno z plastikowych krzesel. Kibice z Krzyża chcieli stanąć w obronie swego ziomka, jednak policyjne psy bardzo szybko ostudziły ich zapędy.

W drugiej połowie niewiele się zmieniło. Kibice z Krzyża nadal śpiewali swe ulubione piosenki, a na boisku zawodnicy Sparty skutecznie powstrzymywali piłkarzy z Drawy. Trzeba oddać, że chuligani z Krzyża swym dopingiem znacznie przewyższali złotowskich fanów futbolu. Oprócz głośnego dopingu co i rusz na płycie boiska pojawiały się petardy i świece dymne rzucane z sektora przyjezdnych, czemu nie bardzo potrafiły zaradzić służby porządkowe. W zamian za to pomiędzy panami w żółtych kamizelkach a rozjuszonymi kibicami Drawy praktycznie bez przerwy dochodziło do słownych pojedynków na wyzwiska. Doszło nawet do tego, że któryś z porządkowych odrzucił jedną z rac z płyty boiska wprost w szalikowców. Pałaca się jeszcze świeca wzbudziła w sektorze prawdziwy popłoch.



Złotowskie kibice cieszą się ze zdobytej bramki. Fot. J. Grochocki.

Atmosferę na trybunach podgrzała decyzja sędziego głównego, który ni stąd ni zowąd odgwizdał karnego dla drużyny gości. Zanim karne został wykonany, minęło około 10 minut, w trakcie których z boiska sędzia usunął po jednym zawodniku z każdej drużyny. Na płytę boiska wbiegli trener Sparty Marek Laska i kierownik sekcji Wojciech Pająk, protestując przeciwko decyzji arbitra. Ten jednak nie zmienił swego stanowiska i ku rozpaczy złotowskich kibiców zawodnik Krzyża technicznym uderzeniem wyrównał stan meczu. W sektorze gości zapanowało istne szaleństwo. Chwilę później, na dwie minuty przed upływem regulaminowego czasu gry, sędzia zakończył spotkanie.

W tym momencie na płytę stadionu wbiegli kibice Krzyża, którzy zaczęli ścisnąć swoich pupili. Z przeciwnej strony wbiegli działacze i trenerzy Sparty, którzy dobiegli do sędziów. Ci w eskorcie policji czym prędzej starali się dojść do szatni, obawiając się reakcji złotowskich kibiców i działaczy. Kiedy policji udało się arbitrowi odprowadzić do budynku klubu, na stadionie rozpoczęła się prawdziwa bitwa pomiędzy kibicami obu drużyn. Tłukli się praktycznie wszyscy. Złotowskie kibice grupkami wyłapywali pojedynczych fanów z Krzyża wymierzając następnie „karę” za niewłaściwą decyzję sędziego. Młodzi kibice z Krzyża nie pozostawali dłużni. Ciosy raz po raz wymierzano to z pięści, to z nogi, to z tzw. bańki. W bitwie uczestniczyła również policja, która, chcąc zaprowadzić porządek pałkami i przy pomocy psów, zaganiała kibiców Drawy do autobusu.

Gdy wszyscy szalikowcy Drawy znaleźli się w Autosanie i nie było już kogo bić, kibice ze Złotowa zaczęli okupację budynku Sparty, chcąc się rozliczyć z sędziami. Tych jednak tylnymi drzwiami odwieziono na komendę policji. Sędziego bocznego karetka pogotowia odwozła z rozbitym nosem do szpitala. Jak się później okazało, głową uderzył go jeden z działaczy piłkarskiej sekcji. Jako sprawcę zajścia wymienia się trenera piłkarzy Sparty, jednak policja, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie, nie potwierdza tych informacji.

Zajścia na stadionie Sparty zakończyły się około godziny 16, godzinę po tym, jak sędzia spotkania zakończył mecz.

Obecnie nie wiadomo, jakie sankcje zostaną wyciągnięte w stosunku do organizatora spotkania. Przedstawiciel Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Pile stwierdził, że klubowi grozi kara finansowa lub zamknięcie na jakiś czas stadionu. Działacz OZPN powiedział, że sprawa zająć będzie rozpatrywana po 20 listopada. Aktualnie nie wiadomo również, czy i jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte w stosunku do głównego arbitra, który, zdaniem obserwatorów spotkania, niesłusznie podyktował rzut karny. Według przedstawiciela OZPN, jeżeli mecz został faktycznie skrócony, to może dojść do sytuacji, kiedy spotkanie zostanie powtórzone. Ani zawodnicy Sparty, ani działacze w to nie wierzą, otwarcie mówiąc, że mecz został sprzedany. Nie oznacza to jednak, że sprawa sędziowania zostanie popularnie mówiąc odpuszczona. Jak powiedział Wojciech Pająk, kierownik sekcji piłkarskiej, sprawa zostanie skierowana bezpośrednio do Polskiego Związku Piłki Nożnej w Warszawie.

■Mariusz Leszczyński

- przewody
- kable
w cenach fabrycznych

- elektroosprzęt
- oświetlenie

Rabaty dla instalatorów i firm

P.H.U.
„ELEKTROMIX” czynne:
pon.- pt. 8-17
sob. - 8-13

ZŁOTÓW
ul. Wojska Polskiego 15 D.H. „ROLNIK”
tel. 263-78-33

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców założono w Lipce jakiś czas temu kilka nowych lamp ulicznych, m.in. na końcu ulicy Kościuszki. Oprócz tego od niedawna z pieniędzy Gminy, a nie jak do tej pory z funduszy PKP, pokrywany jest koszt oświetlenia ulicy Kolejowej.

A jeszcze kilka tygodni temu postulaty dotyczące zwiększenia ilości lamp ulicznych w poszczególnych miejscowościach i ich okolicach na terenie gminy Lipka kwitowane były stwierdzeniem, że problem oświetlenia ulicznego zostanie rozwiązany systemowo, tzn. od razu w całej gminie. Okazuje się jednak, że i na to pojawiła się szansa. Powstał pomysł, by gmina wzięła tzw. kredyt preferencyjny, z którego sfinansowanoby modernizację oświetlenia na całym jej terenie - zostałyby zamontowane lampy energooszczędne, dzięki temu opłaty za oświetlenie byłyby niższe, co ułatwiłoby spłacanie pożyczki.

O tym, czy gmina Lipka wejdzie w XXI wiek należycie oświetlona w odpowiednich ku temu porach, zadecydują radni.

■ Joanna Ziach

Czysta woda

Brak wodociągów na wsi to bardzo istotny problem. Ogranicza to rozwój gospodarstw i nie służy zdrowiu mieszkańców - woda czerpana z płytkich studni, a nawet, co się zdarza, ze studni melioracyjnych bywa silnie skażona bakteriologicznie. Samorządowe władze gminy Lipka program wodociągowania wsi rozpoczęły już na początku lat 90-tych. Inwestycje w tym zakresie prowadzone były zarówno w czasie pierwszej jak i drugiej kadencji. Nie zaprzestano tego i teraz. Jesienią tego roku przeprowadzono wodociąg z Łąkie do Scholastykowa i do SHR Łąkie. Na tę inwestycję sto tysięcy złotych udało się uzyskać z Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa.

■ JZ

Słoneczny uśmiech dla wszystkich

Świetlica socjoterapeutyczna powstała w lutym bieżącego roku. Jej siedziba znajduje się w Krajeńskim Ośrodku Kultury. Działalność finansuje Gminna Komisja Profilaktyki Antyalkoholowej. Czym się zajmuje? Dla kogo działa?



Świetlicę socjoterapeutyczną prowadzi pani Jolanta Waloch. Pani Jolanta była wcześniej pielęgniarką środowiskową, ale ze względu na swoje uczulenie nie mogła pracować w zawodzie. Po przejściu specjalnego szkolenia i uzyskaniu uprawnień do prowadzenia świetlicy socjoterapeutycznej rozpoczęła pracę. - Na początku miałam obawy, czy podołam, czy będę potrafiła sprostać zadaniom - mówi pani Jolanta. - Ale po rozpoczęciu pracy okazało się, że mogę, potrafię i chcę. Dążę do celu powoli, ale skutecznie. Uważam jednak, że wciąż powinnam podnosić swoje kwalifikacje. Chciałabym wziąć udział w szkoleniu pt. pedagogika zabawy oraz z asertywności.

Najważniejszym zadaniem świetlicy jest prowadzenie profilaktyki antyalkoholowej. Pani Jola robi to na różne sposoby. Prowadzi pogadanki z dziećmi, przedstawia filmy edukacyjne, prowadzi zajęcia plastyczne. Wszystko oparte zaś jest na specjalnym programie przeciwalkoholowym „Dwanaście kroków” dla młodzieży. W różnych zabawach stara się również wzmocnić w dzieciach poczucie własnej wartości, co jest niezwykle ważne. - Staram się dowartościować te dzieciaki - dodaje pani Waloch. - Chcę nauczyć je asertywności, czyli nauczyć mówić „nie”. W świetlicy można również odrobić lekcje, w których pani Jola może pomóc. Jest tam telewizor i odtwarzacz video, a więc można oglądać różne filmy. Można pograć w gry planszowe, rysować i malować, śpiewać, a nawet potaćzyć.

Do świetlicy przychodzą dzieci z całej Krajenki, a w okresie letnim nawet z pobliskich wiosek. Zapisanych jest około osiemdziesiąt osób, z czego regularnie przychodzi około dwudziestu. Świetlica jest nicobowiązkowa. Można przyjść kiedy się chce, kiedy ma się problem, gdy nie ma się co ze sobą zrobić. Zajęcia odbywają się w każdy wtorek, środę, czwartek i piątek w godzinach od 15.00 do 18.00. Świetlica

została stworzona przede wszystkim dla dzieci pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych, czyli patologicznych. Ale mogą przychodzić tu również dzieci z „normalnych” rodzin. Po wejściu na salę wszyscy są równi, nie ma bogatszych i biedniejszych, weselszych i smutniejszych. Tu dla każdego znajdzie się miejsce.

Pani Jola Waloch stara się bardzo urozmaicić czas swoim podopiecznym. Często wykorzystuje propozycje KOK-u. W ubiegłą niedzielę na przykład dzieci wzięły udział w Festiwalu Piosenki Religijnej. Gdy dopisuje pogoda nie siedzi w pomieszczeniu, wszyscy udają się na długi spacer.

Świetlica prowadzi również zajęcia dla dorosłych. Są w niej kluby AA oraz Al-Anon. Ten pierwszy skupia anonimowych alkoholików, którzy spotykają się w każdy piątek o godzinie 18.00. Natomiast drugi jest klubem dla współczłonków rodzin, w których są alkoholicy. Spotykają się w każdy czwartek również o godz. 18.00. Są to grupy wzajemnego wsparcia. Mają pomóc wytrwać w trzeźwości, nauczyć cierpliwości i pomóc przełamać stereotyp, że „chłop, który nie wypije, to nie chłop”. - W społeczeństwie nie ma tolerancji dla osób, które uczestniczą w spotkaniach anonimowych alkoholików - mówi terapeutka - ale za to toleruje się pijaczka, który włóczy się po ulicy. Właśnie dlatego potrzeba dużo samozaparcia, by walczyć z nałogiem, a my jesteśmy po to, by pomóc. Na spotkaniach dla dorosłych mówi się o własnych problemach, o sobie, o swoich doświadczeniach, po to, aby ktoś inny mógł z tego skorzystać. Ale jest bardzo ważna zasada. To co mówione jest na spotkaniach, zostaje tylko pomiędzy uczestnikami i nie może wyjść na zewnątrz. Zajęcia dla starszych również odbywają się w ramach programu „Dwanaście kroków”.

- Uważam, że taka świetlica jest bardzo potrzebna - dodaje na koniec pani Jolanta. - I na pewno nie poprzestaniemy na tym. Będziemy stale rozszerzać swoją działalność. Chcę przygotować dla dzieciaków zabawę andrzejkową, wigilię, jeśli będzie to możliwe zaprosić Mikołaja. A wkrótce może powstanie również amatorski teatrzyk. Pomysłów jest wiele.

To prawda, pomysłów jest wiele. Co również ważne - są możliwości. Bardzo dobrze układa się współpraca z Krajeńskim Ośrodkiem Kultury, z komisją antyalkoholową, z biblioteką, a nawet z psychologiem, panem Januszem Jakóbowskim. I oby tak było dalej.

■ KK

Na zdjęciu: Dzieci ze świetlicy socjoterapeutycznej „Słoneczny uśmiech” z opiekunką, panią Jolantą Waloch. (fot. KK)

olbud

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
ul. Aleksandra Żyła

Proponuje sprzedaż w cenach producenta

- * materiały na dachy: dachówki, papy, lepek, Ondura, gonty, blachy, folie, akcesoria itp.
- * kompletne systemy dociepleń ścian i stropodachów
- * płytki ceramiczne ścienne i podłogowe oraz akcesoria
- * płyty gipsowo-kartonowe
- * stolarka okienna PCV
- * stolarka okienna i drzwiowa aluminiowa
- * okna i wyłazy dachowe
- * stolarka drzwiowa PORTA
- * styropian i wełna mineralna
- * cegła, wapno, cement, gwoździe, wkręty
- * narzędzia dla budownictwa

RATY

TRANSPORT

Uwaga! Od 25.10.1999 r. PROMOCJA 20% na wszystkie usługi asortyment towarowy

77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 3, tel. (067) 263 7800
tel. fax (067) 265 3412, tel. kom. 090665450

Ogłoszenie

Rejonowy Związek Spółek
Wodno - Melioracyjnych
w Złotowie,
ul. Za Dworcem 9
wynajmie
pomieszczenia biurowe
o pow. 171 m², garaże, plac
składowy, I piętro.
Tel. 263 23-29.

Zakład jest dla mnie drugim domem

- Choć w Jastrowiu miałem zamiar być 2-3 lata, to spędziłem tu większą część życia. Potwierdza się fakt, że prowizorki, czyli krótkie plany są najbardziej trwałe - mówi Emilian Janicki, od 25 lat dyrektor, a jednocześnie Prezes Zarządu Fabryki Rowerów „Romet - Jastrowie” Sp. z o.o. w Jastrowiu. - Zakład jest dla mnie drugim domem - dodaje pan Emilian.

Historia Zakładów Rowerowych w Jastrowiu

Swoją związek z miastem nad rzeką Młynówką E. Janicki datuje na rok 1968, kiedy to przyszedł na stanowisko zastępcy dyrektora ds. technicznych do nowo powstałego zakładu pod nazwą Metalowe Zakłady Przemysłu Terenowego „Jasmet” w Jastrowiu. Od roku 1974 do dnia dzisiejszego Janicki pracuje na stanowisku dyrektora zakładu. Powołanie do życia samodzielnej jednostki pod względem prawnym dało możliwość zatrudnienia wielu kobiet, które pozostawały bez pracy. Zatrudnienie w tych zakładach sięgało liczby ponad 400 osób. Po pięciu latach działania zakład został włączony do Zakładów „Predom - Romet”, ponieważ w Polsce następowała likwidacja przemysłu terenowe-

go. Związek z bydgoskim „Rometem”, po różnych przekształceniach, trwał do sierpnia br. Wykorzystując ogromne zapotrzebowanie na rowery, jastrowski zakład w roku 1976 podjął się produkcji rowerów dziecięcych i do dzisiaj pozostaje ich producentem. Według ówczesnych planów zakład miał w przyszłości produkować 200 tysięcy rowerów na rynek krajowy i eksport. Te założenia pozostały, chociaż do tej ilości zakładowi jeszcze daleko. Z biegiem lat następowały inne przekształcenia, zarówno w nazwach, jak i zarządach jednostki macierzystej. W lutym 1998 na bazie Zakładów Rowerowych „Romet” SA Zakład R-3 Oddział w Jastrowiu powołano spółkę z o.o. pod nazwą Fabryka Rowerów „Romet - Jastrowie” i Emilianowi Janickiemu powierzono funkcję Prezesa Zarządu. Z chwilą rejestracji w sądzie zakład w Jastrowiu uzyskał osobowość prawną. Właścicielem udziałów powołanej w lutym spółki były Zakłady Rowerowe „Romet” SA w Bydgoszczy. W kwietniu zarząd ogłosił upadłość, a w maju sąd wyznaczył syndyka do sprzedaży całego majątku bydgoskich zakładów. Syndyk ogłaszał kilkakrotnie przetargi i w sierpniu, przy aprobacie rady wierzycieli, wyraził zgodę na sprzedaż spółki w Jastrowiu dla dwóch osób prywatnych, które są związane z produkcją rowerów od wielu lat.

Skromniej, ale pewnie

Zakład w Jastrowiu zatrudnia 176 osób i jest największy w mieście. W przyszłym roku znajdzie tu pracę jeszcze kilkadziesiąt osób. - Może nie jest najlepszym płatnikiem dla zatrudnionych, ale załoga rozumie, że w tych ciężkich czasach



lepiej mieć mniej i żyć skromniej, za to mieć pewność co do płatności. Zawsze terminowo i punktualnie realizujemy nasze świadczenia wobec pracowników i mam nadzieję, że uda się je dalej utrzymać - mówi dyrektor Janicki. - Na pewno dobrze by było, żeby bardzo oddana dla zakładu, uczciwa załoga zbliżyła się swoimi zarobkami przynajmniej do poziomu średniej krajowej.

Do kraju i za granicę

Zakład w Jastrowiu przez te wszystkie lata produkował rowery dziecięce i młodzieżowe, z których ponad 50% jest sprzedawana na rynki krajowe i Europy Zachodniej, m.in. do Holandii, Niemiec, Francji, Grecji, Austrii, Finlandii. Rowery wyprodukowane tutaj trafiały również na Wyspy Kanaryjskie, do USA, Kanady, Izraela. Najwięcej rowerów sprzedaje się w okresie marzec-maj. IV kwartał każdego roku wykazuje duży spadek w sprzedaży na rynek krajowy. Sezon ten wykorzystuje się na eksport na rynki zachodnie i w ten sposób uzyskuje się w miarę równomierny poziom produkcji.

We wrześniu br. nasze wyroby były pokazane na targach w Kolonii w Niemczech, a w październiku w Poznaniu. Mimo, że firma działa na coraz bardziej zrównoważonych i wymagających rynkach, w obliczu wzmagającej się konkurencji ze strony producentów krajowych i zagranicznych, nadal utrzymuje pozycję największego producenta rowerów dziecięcych w Polsce. Utrzymanie powyższej pozycji jest możliwe jedynie poprzez ciągłe podnoszenie jakości typu i wykonania.

Efektom tych działań jest sprzedaż ponad 50% produkcji na rynki zagraniczne do stałych klientów oraz w najbliższych dniach wysyłka niedużej ilości rowerów do Japonii.

Dobra marka

Od 16 lat dzieci w Jastrowiu jeżdżą na rowerach, których się już dawno nie produkuje. Można by powiedzieć, że producent sam sobie szkodzi, ponieważ nie robi rowerów na krótki żywot. Niezawodność jednak sprawiła, że od 10 lat producent sprzedaje dużą liczbę rowerów na rynek holenderski. Obecnie drugi współwłaściciel wniósł do spółki w Jastrowiu nową technologię proszkowego malowania ram, co podniesie znacznie estetykę roweru i zdrowotność jego użytkownika.

Zdrowie i kondycja

Emilian Janicki był inicjatorem powołania w Jastrowiu Klubu Rowerowego „Romet”. Niestety, komercjalizacja sportu i brak ścieżek rowerowych sprawiły, że wraz z rozwojem przemysłu samochodowego zmniejszyła się w mieście liczba kolarzy. Brakuje też społeczników, pozyskujących pieniądze dla klubów. - Nasz zakład nie jest w stanie przeznaczyć tylu środków, żeby wszystko opłacić - ubolewa prezes klubu, pan Janicki. Być może w ciągu najbliższych lat minie moda na zakup niesprawnych samochodów na rzecz rowerów. Wtedy rozwinie się również sport rowerowy, nie tylko wyczynowy, a przede wszystkim turystyka.

■Iwona Fidurska

Schola

7 listopada br. zakrzewska schola prowadzona przez siostrę Kamillę świętowała jubileusz 15-lecia istnienia.

Schola została założona w 1984 roku. Obecnie liczy 65 osób zrzeszonych w dwóch grupach: młodzieżowej „Jutrzenka” i dziecięcej „Dzieci Maryi”. Siostra Kamilla prowadzi również 28-osobową scholę w Głomsku. Na początku dzieci wraz z opiekunką przygotowywały tylko oprawę mszy św. Z biegiem czasu do nieustannie doskonalszego śpiewu dołączono instrumenty (gitare, organy) i zakrzewska schola zaczęła jeździć na przeróżne festiwale piosenki religijnej, na których zajmowała czołowe miejsca. Z ostatniego międzynarodowego festiwalu wróciła z trzecią lokatą.

Jubileuszowe uroczystości rozpoczęła msza św. odprawiona przez ks. biskupa P. Cieślika, który podkreślił zasługi scholi w rozstawianiu Ziemi Zakrzewskiej. Następnie przybyłych gości, władze gminy Zakrzewo, ks. proboszcza A. Chorobę, którzy zaszczycili swą obecnością uroczystość, zaproszono na uroczysty obiad, kawę i ciasto przygotowane przez rodziców śpiewających dzieci. Uroczystość zakończyła wspólna zabawa wszystkich młodych artystów.

Nasza redakcja przyłącza się do wielu życzeń, jakie tego dnia usłyszała siostra Kamilla i jej podopieczni. Wierzymy, że o sukcesach zakrzewskiej scholi będziemy mogli Państwa informować jeszcze nie raz.

■AH



Na zdjęciu: zakrzewska schola
Foto: p. Pydyn

KRAJENKA • POWIAT ROZNIKA MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI

*„Życie księdza Maksymiliana Grochowskiego to jedna wielka służba dla wiary i narodu.”
Pod takim hasłem 10 listopada br. odbyły się w Głubczynie i Krajenie uroczystości z okazji 60-tej rocznicy męczeńskiej śmierci księdza Maksymiliana Grochowskiego.*

Obchody 60-tej rocznicy rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela w Głubczynie, którą koncelebrował ks. biskup ordynariusz Marian Gołębski. Po mszy

wręczono cenne nagrody książkowe laureatom konkursu o patronie szkoły w Głubczynie. Pierwsze miejsce wśród uczniów klas I-III zajęły Olga Pietrzak i Martyna Pietrzak, w klasach IV-VI laureatką została Ada Ajsztet (IV kl.), zaś wśród uczniów klasy VIII zwyciężyły Anna Pietrzak i Komelia Wendland. Następnie zaproszeni goście i delegacje złożyły kwiaty na grobie księdza Grochowskiego, po czym poświęcenia Domu Przedpogrzebowego w Głubczynie dokonał ks. biskup. W Szkole Podstawowej im. Ks. M. Grochowskiego otwarto wystawę o patronie. Następnie goście i mieszkańcy udali się do Krajeńskiego Ośrodka Kultury, w którym wysłuchali okolicznościowych wystąpień mgr. Romana Chwaliszewskiego oraz mgr. Jana Widawskiego. Część artystyczną przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej z Głubczyna oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Przemyśle Spożywczym.



W obchodach rocznicowych obok mieszkańców Głubczyna, władz samorządowych i powiatowych udział wzięła również najbliższa rodzina ks. Grochowskiego. Specjalnie z Gdańska przybyli Andrzej Grochowski (syn bratanka), Krystyna Bończ-Tomaszewska z mężem (córka bratanicy) oraz Urszula Targowska z mężem (córka bratanka).

tekst i foto ■KK

SYLWESTROWE SZALEŃSTWO

Do Sylwestra pozostały już tylko 44 dni. Dawno rozpoczęło się odliczanie i gorączkowe przygotowania. Wielu z Państwa zapewne wie już, gdzie spędzi tegoroczną zabawę noworoczną, ale dla tych, którzy jeszcze się nie zdecydowali, podajemy kilka propozycji.

W Złotowie, jak co roku, sylwestrowe szaleństwo przygotowano w wielu miejscach. Między innymi szampańska zabawa, i to za nieduże pieniądze, odbędzie się w Szkole Podstawowej nr 2. Przy muzyce, którą będzie prezentował DJ, będziemy mogli się delektować pysznymi gołąbkami, schabowymi i kurzymi udkami, a do tego dla każdego dwóch par przygotowano butelkę szampana i 0,75 l wódki. Również złotowska „trójka” przygotowuje się do przywitania roku 2000. Zabawa

z rodzinnym zespołem, przy bogato zastawionych stołach, będzie kosztować 300 złotych. Tradycyjnie Nowy Rok będzie można przywitać ze Złotowskim Domem Kultury. Za jedyne 380 złotych czeka nas sporo zabawy przy muzyce z lat 1960-90 (DJ). Organizatorzy przygotowali nie tylko bogate menu, ale także wiele ciekawych gier, konkursów i quizów, w których łączna suma nagród wynosi 2 tys. złotych. Komu nie odpowiadają powyższe propozycje, ten Nowy Rok może powitać „U Gienia”. Za dobrą zabawę z orkiestrą, butelką szampana i 0,5 l wódki (na stolik), schabowe i kurze udko oraz noworoczne fajerwerki trzeba tam zapłacić 300 złotych. Ciekawie także noworoczne „balety” zapowiadają się w Restauracji „Cechowa”. Cena - 450 złotych od pary. Atrakcją będzie wiele: prócz interesującej scenerii, dobrego zespołu, będzie także ... tancerka. A wszystko będzie można popić butelką szampana. Ze Złotowa niedaleko do „Zabajki”, gdzie można zaszaleć za tę samą cenę. Tu przy wejściu dostaniemy butelkę szampana (na 2 pary). Do tańca będzie zapraszała nas orkiestra, a w przerwie swoje podniebienie uraczymy nadziewanym schabowym, pieczenią wieprzową nadziewaną morelami, piramidką drobiową, pstrągiem w galarecie i innymi specjaliami. A gdybyśmy chcieli przedłużyć sobie tę wyjątkową noc, możemy skusić się na nocleg (30 zł).

Bawić się można również w Zakrzewie. Tradycyjnie „Sylwestra” przygotowuje Dom Polski (250 zł od pary), a także Szkoła Podstawowa (200 zł).

Gdyby jednak i to nam nie odpowiadało, możemy potańcować z leśniczymi z Lipki. Jeśli Ty albo Twój współmałżonek pracujecie w nadleśnictwie, za zabawę zapłacicie tylko 100 zł, jeśli nie - 200 zł. Za to możemy się spodziewać ciekawej scenerii, orkiestry i bogatego menu. Wspólne biesiadowanie z programem artystycznym przygotowali również Gminny Ośrodek Kultury. Na każdym stoliku pojawi się butelka noworocznego szampana, a także 0,5 l wódki. Menu zaś zawiera między innymi kotlet schabowy, śledzika w oleju, barszcz czerwony i wiele surówek.

Krajeński Ośrodek Kultury także organizuje zabawę sylwestrową za 200 zł. Gości swoich uraczy golonką, kielbaskami i a la bigosem.

W jastrowieckim „Orle” zabawa kosztuje 400 złotych. Przygrywać będzie orkiestra, a do tego dla każdego 4 osób będzie sylwestrowy szampan i 0,5 l noworocznej wódki. Przygotowano ciekawe konkursy z nagrodami.

Znane i lubiane zabawy organizuje Szkoła Podstawowa w Świętej. W tym roku „Sylwester” kosztuje 350 złotych, ale przygotowano za to wiele niespodzianek, o których organizatorzy nie chcą mówić.

Nietypowa zabawa odbędzie się w Sypnie. Wiejski Dom Kultury za niewielką cenę (15-30 zł) przygotował dla każdego krzesło stolik, no i oczywiście wspaniałą orkiestrę.

Pieczeń z jelenia, ziemniaki w karmelu, ciasto domowe, barszcz z uszkami i wiele zakąsek przygotowuje „Poziomka” w Kujankach. Gwoździem wieczoru ma być prosiak faszzerowany z rusztu. Wszystko to za jedyne 500 złotych.

Na iście królewskiego „Sylwestra” zaprasza nas Uniwersytet Ludowy w Radawnicy. Goście będą mogli skosztować galaretkę z kurczaka, krem pieczarkowy, kotlet szwajcarski, bevoe-strogonof, kaczkę faszzerowaną. A do tego konkursy, loterie i pokaz fajerwerków. Za tę przyjemność będzie trzeba zapłacić 400 złotych.

Oto wybrane propozycje na tę niepowtarzalną noc. Przyznacie Państwo, że jest z czego wybierać. Można się bawić za niewielkie pieniądze (15-30 złotych), ale także za dużo większe (500 zł). Największe atrakcje w tym roku to tancerka, prosiak faszzerowany z rusztu, niespodzianki ze Świętej, o których nie wolno mi pisać i możliwość noclegu. Myślę, że to małe zestawienie pozwoli zdecydować się na miejsce spędzania „Sylwestra” tym, którzy jeszcze tego nie uczynili. Zaś ci, którzy dokonali już wyboru, utwierdzą się w przekonaniu, że na pewno będą się dobrze bawić. Czego i my wszystkim życzymy.

■KK

Salon sprzedaży komputerów

MAIRON

Mirosław Smółka • Pl. Paderewskiego 1

77-400 Złotów • tel/fax 263 53 68

SERWIS • KRÓTKI CZAS REALIZACJI ZAMÓWIENIA

komputer MAIRON II

procesor - INTEL Celeron 400
RAM - 32
HDD - 4.3
płyta graficzna 8 MB
FDD 1,44
karta dźwiękowa
Głośniki
klawiatura +mysz
monitor 15"
Fax Modem 56 K
Napęd DVD 6x (32x)
Skaner

RATY

2977*
*netto



SZKOŁA ŻYCIA

Różne przychodzą nam skojarzenia, gdy mówimy o szkole życia. Dla jednych może to być nauka survivalu, czyli przetrwania w trudnych warunkach, dla innych szkołą życia było wojsko. Są wśród nas również tacy, którzy do szkoły życia chodzą na co dzień. Uczą się jak żyć w domu, na ulicy, w szkole.

Zapewne niewielu z państwa wie, że w Pieciewie znajduje się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy. Ośrodek ten to po prostu szkoła dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo w wieku od 6 do 18 lat. Placówka ta różni się od zwykłych klas specjalnych tym, iż uczą się tu dzieci o średnim i głębokim stopniu upośledzenia, które nie mogą uczęszczać do szkoły w miejscu swojego zamieszkania. Nie jest to normalna nauka, nie ma tu przedmiotów takich, jak w innych szkołach podstawowych. Praca odbywa się według indywidualnego programu nauczania przygotowanego specjalnie dla każdego ucznia. Ośrodek może zapewnić tym dzieciom odpowiednie warunki nauki, czego nie zawsze może uczynić zwyczajna szkoła. Uczniowie pochodzą z wiejskich obszarów byłego województwa piłskiego. Są dzieci z Chodzieży, Trzcianki, Zakrzewa, Jastrowia, Okonka i Lotynia. Ze względu na ewentualne problemy z dojazdem dzieci do szkoły, przy ośrodku działa również internat, w którym uczniowie mieszkają od poniedziałku do piątku. - Nauka w naszym ośrodku - mówi jej dyrektor, pan Tadeusz Łukasik - polega na maksymalnym przystosowaniu młodych do życia. Najważniejszym celem jest usamodzielnienie się dzieci na tyle, na ile jest to możliwe.

Jak już wspominałem, nie ma tu języka polskiego ani matematyki, za to jest funkcjonowanie w środowisku, w trakcie którego uczniowie poznają swoje obowiązki względem grupy. Uczą się, że muszą podlewać kwiaty, rozdáwać kredki, etc. Jest także technika, w czasie której uczą się podstawowych prac domowych i gospodarczych. Dzieci mają także muzykę z rytmiką, wychowanie fizyczne, plastykę. Wszystkich tych przedmiotów uczą nauczyciele, którzy ukończyli pedagogikę specjalną. Zajęcia lekcyjne odbywają się od godz. 8:00 do 14:00. Kończą się wspólnym obiadem. Po przerwie obiadowej uczniowie biorą udział w wielu zajęciach specjalistycznych, na przykład gimnastyce korekcyjnej, zajęciach logopedycznych, muzykoterapii, socjoterapii. Nie są to jedyne zajęcia, jakie proponuje się młodym uczniom. W szkole, dzięki zaangażowaniu nauczycieli, działają również: koło pływackie (które każdego tygodnia organizuje swoje zajęcia na basenie w Pile), koło wokalne, plastyczne, teatralne, taneczne, prowadzi się także zajęcia z aktywizacji motorycznej. Młodzi sportowcy z koła koszykarskiego uczestniczyli już w kilku spotkaniach sportowych. Na najbliższych, Mistrzostwach Polski w Piłce Koszykowej Dzieci Niepełnosprawnych, jako jedyny zespół będą reprezentować Wielkopolskę. Również prace plastyczne najmłodszych wysyłane są na różne przeglądy, wystawy i konkursy. Dzieci z zespołu wokalnego i muzycznego grały w Pile w czasie ulicznego happeningu piosenki Kayah & Bregovic. Dla wychowawców nie są najważniejsze miejsca, jakie zajmują ich podopieczni. Najważniejsze jest to,

że dzieci chcą się rozwijać, uczestniczyć w różnych formach nauki, a przede wszystkim nie unikają kontaktu z innymi ludźmi.

Szczerze muszę powiedzieć, że przecho-dziłem progi ośrodka z pewnymi obawami. Spodziewałem się, że zobaczę płaczące dzieci porzastawiane w kątach, krzyczących wychowawców i ciemne, brudne sale.... Bardzo miło się jednak rozczarowałem. Dzieci są szczęśliwe, nie są pozostawione same sobie.

- Żaden z rodziców nie oddaje swojego dziecka do nas, zrywając z nim równocześnie kontakt - dodaje na koniec dyrektor. - Dzieci jeżdżą do domów. My również organizujemy kilkakrotnie w roku spotkania dla rodziców, by pokazać, jak pracują ich dzieci, że są one zdolne do wielu rzeczy. To nie jest zakład, tylko szkoła z internatem. Nikt nie zwolnił rodziców z opiekowania się własnymi pociechami i oni są tego świadomi.

Mam nadzieję, że ten artykuł chociaż w części zmieni nastawienie społeczeństwa do osób niepełnosprawnych umysłowo. Bo o ile o osobach niepełnosprawnych fizycznie mówi się już sporo, to o osobach upośledzonych umysłowo nadal się milczy.

■ Tekst i foto: KK



Urząd Stanu Cywilnego zanotował:

Złotów

urodzenia:
Angelika Nijak
Damian Daniel Wadowski
Jerzy Kobyłka
Hubert Szopiński
Dominik Rafał Nawrot
Dominika Wiktoria Falkowska
Hubert Mroziński
Mateusz Napora
Sylwester Grelík
Aleksandra Chojecka
Janusz Karski
Anna Szymańska
Kinga Karina Szostak
Martyna Anna Pietrzyk
Sławomir Kibic
Szymon Piotr Kuziemski

małżeństwa:
Andrzej Mirosław
Bałtrukiewicz i Dorota Adriana Nowicka

zgonu:

Anna Bieniasz - lat 93
Anna Głyżewska - lat 77
Franciszek Nowicki - lat 74
Piotr Budnik - lat 33
Stanisław Kowalezyk - lat 73
Walburga Stachnik - lat 66

Tarnówka:

zgonu:

Jan Durski - lat 71

Krajenka:

śluby:

Janusz Wacek
i Monika Aleksandra Sulińska

zgonu:

Bernard Gierszewski - lat 86

SKLEP
Eldom

ZŁOTÓW,
PLAC KOŚCIUSZKI 8 - GROCHOWSKIEGO 11

GWARANTUJEMY:

- Najniższe ceny
- Liczne promocje
- Możliwość negocjacji ceny!
- Promocyjny system ratalny na wybrane produkty TYLKO 6%
- Promocyjny system ratalny na wszystkie produkty TYLKO 10%
- Darmowy transport do domu klienta

PROMOCJA !

Ponadto sklep przy ul. Grochowskiego 11 jest wyłącznym dystrybutorem wysokiej klasy sprzętu do zabudowy firmy

ARISTON 5 lat pełnej gwarancji!



W odróżnieniu od poprzedniej, ostatnia sesja Rady Gminy Zakrzewo miała charakter typowo roboczy. Podjęte praktycznie jednogłośnie uchwały pozwolą Zarządowi Gminnemu, a w efekcie i samej Radzie, prowadzić w sposób prawidłowy prace nad opracowaniem budżetu gminy na rok 2000. Jak na razie udało nam się dowiedzieć, plan finansowy zakrzewskiej jednostki samorządowej nie domyka się kwotą 250 000 złotych. Wynika z tego, że istotne działania oszczędnościowe będą konieczne.



Co dalej z przedszkolami?

Kolejną sesję Rady Gminy Zakrzewo rozpoczął jak zawsze jej przewodniczący Brunon Buława, zapoznając radnych z proponowanym porządkiem obrad i protokołem z poprzednich obrad. Punkty te radni zaakceptowali w proponowanych wersjach.

W ramach informacji składanych przez Przewodniczącego Zarządu Gminy w Zakrzewie o pracy Zarządu Gminy w okresie międzysesyjnym, wójt Jerzy Podlewski poinformował zebranych o najistotniejszych sprawach, jakimi się to gremium samorządowe zajmowało. Bez wątplenia przysłowiowy cień z powiek spędza samorządowcom konieczność opracowania budżetu gminy na rok 2000. Sprawa jest tym bardziej skomplikowana, że potrzeby gminy w wymiarze finansowym są większe od możliwości o ponad 250 000 złotych. Wójt J. Podlewski poinformował radnych, że w takiej sytuacji w opinii zarządu konieczne jest szukanie oszczędności. Jednym z działań pozwalających na znalezienie rezerw finansowych w aspekcie dokonanej analizy urodzonych dzieci jest konieczność dokonania zmian strukturalnych w funkcjonowaniu przedszkoli na terenie gminy. Z danych ewidencji ludności wynika, że tendencja spadkowa liczby dzieci w wieku przedszkolnym na terenie gminy jest znaczna, gdyż od roku 1994, gdzie było ich 91, przez kolejne lata spada aż do 47. W najtrudniejszej sytuacji znajduje się placówka przedszkolna w Wersku, do której za 2-3 lata będzie uczęszczać zaledwie 2-3 dzieci. Wobec takiej sytuacji Zarząd Gminy zastanawia się nad przyłączeniem tej placówki jako oddziału do Zakrzewa, a przedszkola w Głomsku i Śmiardowie, jeśli prawnie okaże się to możliwe, z istniejącymi w tych miejscowościach szkołami podstawowymi.

W kolejnym punkcie obrad radni wysłuchali wystąpienia W. Blichowskiego, przedstawiciela Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, który zapoznał zebranych z celem, zasadami i koniecznością prowadzenia akcji „Alkohol kradnie wolność”. Przeprowadzona w trakcie trwania sesji stosowna ankieta wykazała, że radni zdecydowanie opowiadają się za edukacyjną formą kształtowania osobowości młodzieży, za zdecydowanym egzekwowaniem przez uprawnione organy obowiązku sprzedawania alkoholu osobom tylko dorosłym.

Nikt się nawet nie obejrzał, a Radzie Gminy Zakrzewo minął pierwszy rok działalności. W tym okresie odbyło się 11 jej posiedzeń. We wszyst-

kich uczestniczyli radni: Edward Adamowski, Joachim Cieślak, Henryk Dorsz, Mariusz Fedtke, Andrzej Ruta, Kazimierz Sieg i Bożena Zawadzka. Dziesięć sesji zaliczyli: Brunon Buława, Bernard Budnik, Krzysztof Czarnota, Henryk Dobrosielski, Anna Kanurska oraz Adam Skóra. Dziewięcioma obecnościami wykazali się: Mariusz Drażkowski, Józef Masłoń, Roman Rybka oraz Włodzimierz Szopieraj. Zaledwie na 4 sesjach obecny był radny Władysław Suchy.

W trakcie minionego roku rada zajmowała się między innymi: wyborami do rad sołeckich i sołtysów, analizą bezrobocia oraz ustalaniem metod przeciwdziałania tej sytuacji, działalnością GOPS oraz „Domu Seniora”, opracowaniem programu działania Rady Gminy Zakrzewo do roku 2002, oceną rozwoju turystyki i sportu, problemami ochrony środowiska, oceną działalności Domu Polskiego - Zakrzewskiego Domu Kultury, stanem porządku publicznego, ochroną przeciwpożarową, szkołami, przedszkolami itd.

W trakcie rocznej działalności Rada Gminy podjęła 63 uchwały oraz załatwiła 27 wniosków dotyczących najczęściej spraw związanych z remontami, komunikacją oraz ochroną środowiska.

Radni bez sprzeciwu podjęli uchwałę w sprawie procedury opracowywania i uchwalania budżetu gminy.

Uchwały dotyczące trybu udzielania z budżetu gminy Zakrzewo dotacji, procedury jej otrzymania oraz kontroli prawidłowości i celowości wydatkowania, likwidacji przedszkoli jako zakładów budżetowych i powołaniu w to miejsce jednostki budżetowej i zmiany miej-

scowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego terenu w obrębie wsi Zakrzewo i Drożyska Wielkie oraz w sprawie likwidacji jednostki budżetowej „Dom Seniora” zostały przyjęte praktycznie bez uwag.

Po likwidacji „Domu Seniora” prowadzonego dotychczas przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Zakrzewie przejdzie on do zasobów majątkowych Gminy Zakrzewo. Oznacza to, że Zarząd Gminy jest zobowiązany do ustalenia regulaminu funkcjonowania placówki oraz pełnienia i prowadzenia kompleksowego nadzoru nad jego działalnością.

Biorąc pod uwagę konieczność zabezpieczenia podstawowych interesów mieszkańców w ochronie zdrowia, ich osobisty czynny wkład w budowę Gminnego Ośrodka Zdrowia w Zakrzewie oraz fakt, że w chwili obecnej obiekt ten mocą decyzji wojewody stał się mieniem powiatu, Rada postanowiła zobowiązać Zarząd Gminy do wystąpienia do Starosty o przekazanie obiektu do dyspozycji gminy.

W ramach zapytań i interpelacji B. Zawadzka podnosiła problem niedostatecznego oświetlenia w Głomsku w godzinach nocnych oraz apelowała, aby coś wreszcie konkretnego zrobić z wałęsającymi się w tej miejscowości psami. Z kolei B. Budnik poinformował, że młodzież coraz częściej dopomina się o dyskoteki i w związku z tym czas już jest na konkretniejsze działania.

Wójt J. Podlewski, odpowiadając na wnioski, zobowiązał się do bliższego przyjrzenia się sprawom oświetlenia gminnych miejscowości.

■ **Tekst i foto: Andrzej Ławniczak**



Ach, co to był za mecz!

W piątkowy wieczór, 12 listopada, na siatkarskim boisku hali widowiskowo sportowej w Jastrowiu można było zobaczyć w sportowych strojach zarówno pana starostę Szczerbiaka, jak i wielu burmistrzów i przewodniczących rad gmin powiatu złotowskiego. Tu właśnie odbył się mecz siatkówki pomiędzy Związkiem Gmin „Krajna” i Radą Powiatu Złotowskiego.

Inicjatorem rozegrania takiego siatkarskiego spotkania był wiceprzewodniczący Rady Powiatu Złotowskiego Krzysztof Doroszuk. Mecz odbywał się w ramach Święta Niepodległości. Jako radny powiatu i jedyny absolwent AWF w tym regionie zostałem powołany na trenera, selekcyjnera, a na dodatek jeszcze zawodnika. I nikt się nie przejmował, że mając 56 lat startowy okres mam już za sobą, a największe sukcesy odnoszę obecnie w pouczeniu zawodników, siedząc wygodnie przed telewizorem. Wiedziałem, że przeciwnicy, zadiorni burmistrzowie, wójtowie i przewodniczący rad gmin związku „Krajna” nie będą łatwą do ogrania drużyną. Z obozu przeciwnika dochodziły wieści, że trenują, a dyscyplina wprowadzona przez przewodniczącego Związku, burmistrza Złotowa, S. Wełniaka jest duża. Cóż było robić? Też trzeba było zacząć treningi. Zarezerwowałem miejsce na hali i oczekiwałem przyjazdu kolegów radnych. Na pierwszym treningu zjawił się tylko inicjator pomysłu, Krzysztof Doroszuk. Drugi trening też nie mógł się odbyć. Zabrakło siatkarskiego kworum. Pełen obaw wyglądałem na kolegów siatkarzy w dniu meczu. I o dziwo miałem do dyspozycji 10 palących się do gry zawodników.

Skład drużyny Rady Powiatu przedstawiał się następująco: Stanisław Godlewski, Janusz Szczerbiak, Roman Staszczuk, Jerzy Massel, Stanisław Chmielewski, Krzysztof Doroszuk, Robert Polaczek, Andrzej Jasiłek, Jan Węglowski, Edmund Belka i Roman Koenig. Po drugiej stronie siatki stanęli przedstawiciele Związku Gmin „Kraj-

na” w następującym składzie: burmistrz Okonka - Czesław Drapała (kapitan drużyny), Jerzy Podlewski - wójt Zakrzewa, Wiktor Penkała - przewodniczący Rady Miejskiej w Krajence, Jan Przybylski - przewodniczący Rady Miejskiej w Jastrowiu, Jerzy Klimczak - zastępca burmistrza Jastrowia, Henryk Berczyński - przewodniczący Rady Miejskiej w Okonku, Tadeusz Łukasik - przewodniczący Rady Gminnej w Tarnówce oraz wiceprzewodniczący tej rady - Benedykt Foch. Managerem zespołu był dyrektor Zakładu Usług Wodnych w Złotowie - Jerzy Wolczyński. W hali byli obecni także wójt gminy Złotów, Kazimierz Trela i burmistrz Jastrowia, Ryszard Sikora. Będąc radnymi powiatu i równocześnie członkami Związku gmin „Krajna” mogli wybrać sobie drużynę. Na wszelki wypadek zachowali neutralność - nie zagraли nigdzie.

Po krótkim przywitaniu przez burmistrza Sikorę zespołów i zgromadzonej dość licznie publiczności, znakomici sędziowie z wszelkimi uprawnieniami, panowie Henryk Pietroń i Adam Chamier Ciemiński mogli rozpocząć mecz. Nadmienić jednak należy, że radni wystąpili w jednokowych koszulkach z napisem Rada Powiatu Złotowskiego i przed meczem obdarowali przeciwników okolicznościowymi proporczykami. I na tym właściwie skończyły się nasze sukcesy. Mecz przegrała moja drużyna 3:0.

Ale co może jeszcze powiedzieć trener selekcyjner przegranej drużyny? A to, że wynik nie odzwierciedla przebiegu meczu. Wszystkie sety były bardzo wyrównane, o czym świadczą wyni-

ki - 25:23, 25:22 i 28:26. Szczególnie dramatyczny był ostatni set, kiedy wynik zmieniał się jak w kalejdoskopie. Mieliliśmy nawet dwa setbole. Niestety, brak treningu i ogrania sprawił, że zdyscyplinowana drużyna wójtów, burmistrzów i przewodniczących rad samorządowych „Krajny” nie dała nam szans na zwycięstwo. Nie będę więc narzekał, że radny Doroszuk ścinał mocno, ale często w siatkę, że nasz czołowy zbijający, Stanisław Chmielewski zrobił kilka szkolnych błędów, pan starosta, jako wielki indywidualista nie grał „na trzy”, a przewodniczący Godlewski zepsuł decydującą zagrywkę w trzecim secie. Wszystkich muszę pochwalić za wielką ambicję i wolę walki. I chociaż miałem na czwarty i piąty set asa w rękawie w postaci radnego Belki, tych setów już nie rozegraliśmy. Przeciwnicy byli lepsi.

W drużynie „Krajny” wyróżniłbym panią Czesławę Drapałę, za odwagę i siatkarski wdzięk. Całą drużynę zaś za zgranie i znakomitą odporność psychiczną w decydujących momentach. Ale chcemy rewanżu. Potrenujemy, zgramy się i zrzucimy trochę zbędnych kilogramów. Może nam się uda.

Pragnę zaznaczyć, że atmosfera meczu była bardzo sympatyczna. W przerwach między setami wystąpił pięknie śpiewający duet dziewczęcy - Agnieszka Szafer i Kinga Kamińska oraz Kapela z Zakrzewa, która swoją grą i przyśpiewkami wprowadziła miły nastrój zarówno na trybunach, jak i wśród rywalizujących zawodników.

Nagrodą za zwycięstwo w tym meczu był puchar. Wręczał go lepszemu zespołowi przewodniczący Związku Gmin „Krajna”, Stanisław Wełniak. Była też nagroda pieniężna - 1.000 zł. Całą kwotę tej nagrody, w imieniu zwycięskiej drużyny, przekazał wójt Zakrzewa Jerzy Podlewski dzieciom z Domu Dziecka w Jastrowiu. Nagrodę odbierał bardzo zadowolony dyrektor Domu Dziecka, Wiesław Szczęsny.

Myślę, że ta impreza była dobrą promocją właściwego spędzenia czasu, okazją do odreagowania i poruszania się po boisku ludzi, którzy większość czasu spędzają za biurkiem. Pokazała też, że w siatkówkę, tę rekreacyjną mogą grać wszyscy, No, prawie wszyscy. Jak dowiedziałem się od burmistrza Sikory, ten mecz wejdzie na stałe do kalendarza imprez w Jastrowiu. Tylko czy po tej porażce utrzymam jeszcze stołek trenera?

■ **Tekst i fot. Roman Koenig**

Na zdjęciach od góry: Zwycięzcy meczu - drużyna Związku Gmin „Krajna” i pokonani - Rada Powiatu Złotowskiego.





Dla wszystkich myśliwych wraz z nastaniem pierwszych listopadowych dni rozpoczyna się okres polowań zbiorowych. Można oczywiście zмагаć się ze zwierzyzną wcześniej, ale każdy etycznie polujący wie, że trzeba poczekać na zakończenie rykowiska u jeleni i bekowiska u danieli. Polujący wiedzą i czują, że uczestnictwo we wspólnych łowach daje poczucie silnej więzi myśliwych, poczucie prawdziwego obcowania z przyrodą, jest w tym wszystkim trochę piękna i romantyzmu. Tak naprawdę to zbiorówki wypada rozpocząć od uroczystego polowania w dniu patrona myśliwych św. Huberta.

Trzepanie lisiego futra

Trochę historii

Przyszły patron braci łowieckiej, jak podają źródła historyczne, urodził się w 655 roku w linii rodu Merwingów. Ojciec Huberta od lat znany był jako wytrawny łowca cechujący się zręcznością i wyjątkowymi umiejętnościami oraz sprytem łowieckim. Syn tak wspaniałego bywałca licznych organizowanych przez rody panujące polowań z natury rzeczy nabywał umiejętności po ojcu. Już jako podrastający młodzieniec brał często udział w łowieckich wyprawach w góry. W trakcie jednej z takich wypraw stanął do walki z rozwścieczonym wielkim niedźwiedziem, by podjąć próbę ratowania ojcowskiego życia. Po twardej, momentami pasjonującej walce kudłate cielsko górskiego przeciwnika legło zbroczone krwią u stóp młodzieńca.

Hubert dorasta, mężnieje. Każdą z wolnych chwil spędza w lesie na polowaniach, bierze czynny udział w licznych pasjonujących wyprawach łowieckich. W trakcie jednego z takich wyjazdów w Góry Ardeńskie nie uszanował praw i tradycji dnia Wielkiego Piątku i udał się na polowanie. W trakcie wyprawy w iście bajecznej scenarii doszło do spotkania Huberta z wyjątkowej urody białym jeleniem, u którego pomiędzy tykami wieńca ujrzął rozświetlony złoty krzyż. Myśliwy zauroczony widokiem usłyszał głos Stwórcy ostrzegający go o konieczności pohamowania zapędów i pasji łowieckiej. Zaistniała sytuacja sprawiła, że jeleni uszedł z życiem, a Hubert, w ramach swostej pokuty i duchowego nakazu udał się na służbę bożą do jednego z biskupstw. Pomny otrzymanych nauk w górach z iście łowiecką pasją i zapałem doskonalił się w pracy kościelnej i duchowej. W wyniku zdobytych umiejętności po śmierci swego kościelnego opiekuna biskupa Lamberta został ordynariuszem w jednym z pobliskich diecezji.

Do końca swych dni Hubert głosił konieczność szanowania przyrody i współistnienia z nią, a ponadto zawsze zwracał uwagę na wymóg etycznego postępowania w łowisku.

Zmarł w dniu 3 listopada 743 roku. Dzień śmierci pierwszego wielkiego i etycznego myśliwego naszej ery stał się dla polującej braci naszego kontynentu dniem szczególnie uroczystym - dniem św. Huberta.

Przygotowania

Każdego roku zarządy wszystkich kół łowieckich organizują uroczyste polowania zbiorowe poświęcone obchodom dnia św. Huberta.

Podobnie było na terenie naszego powiatu. Na dwa tygodnie przed polowaniem co cięższe głowy z zarządów kół układały szczegółowy program obchodów. Zamawiano grochówkę, pomidorową i kapuśniak. Już w trakcie obrad ślinka ciekła na smakowite kawałki mięsiwa, duszone żeberka czy kielbasy z rusztu. W poszczególnych kołach łowieckich nie zapomniano oczywiście o tradycyjnym, wrostłym już w historię ogniskowych spotkań garnku z prawdziwym i do tego obficie kraszonym myśliwskim bigosem z grzybami. Do jednych z najbardziej interesujących potraw serwowanych w dniu patrona zliczyć trzeba pieczzonego dzika konsumowanego przez myśliwych z Koła Łowieckiego „Brać Leśna” z Jastrowia. Opowiadający mi o przebiegu polowania B. Niemiec robił to tak ciekawie, że na wspomnienie kawałka pieczystego do dzisiaj łykam jeszcze ślinę.

Polowanie czas zacząć

Już dzień przed wyjazdem do lasu każdy z nas przegląda z wyjątkową starannością nasz myśliwski majdan. Odwieczny dylemat - co zabrać? Dubeltówkę czy może jednak sznucer? Włożyć do kieszeni laciątej kurtki więcej śrutu czy może brenek? Tak na wszelki wypadek zazwyczaj bierzemy zupełnie niepotrzebnie ze sobą sporo różnych, mało przydatnych kłopotów.

Jeszcze rano szybko łyk gorącej kawy, jeszcze termos i coś na rozgrzewkę do plecaka i szybko na zbiórkę. O, przepraszam, trzeba wrócić do domu, by sprostać staremu łowieckiemu porzekadłu: im grubszy zwierz tym wyżej bierz. Oznacza to, że ukochaną kobietę należy złapać za kolano lub nieco wyżej, a sukces na polowaniu wydaje się być pewny. Jeśli czynność ta się nie sprawdzi, to na następne polowanie trzeba szukać innego kolana (za skutki domowe drugiego wariantu nie odpowiadam).

Sygnalista staje z boku, podnosi złocisty róg do góry i wraz z pierwszymi taktami znanej

wszystkim melodii leśnik, rolnik, policjant, urzędnik i profesor stają w karnym szeregu. Prowadzący polowanie przypomina, szkoli, poucza i ostrzega. Każdy z nas czeka jednak na losowanie kartek i oczekuje, że właśnie jemu przypadnie kartka z szczęśliwym od lat numerem 7, zwanym potocznie przez myśliwych „kosą”.

No to pędzimy

Wreszcie po odprawie. Naganiacze wraz ze sforą ujadających psów siadają do traktorowej przyczepy, a my, upchani jak przysłowiowe śledzie, zajmujemy miejsca w „bonanzie”. Ten opowie dowcip, inny pożartuje. Znajdzie się i taki, który od początku kusi powiedzeniem „nie wypijem, nie zabijem”. Chętnych na dosłowne sprawdzenie powiedzenia jednak brakuje - dobrze. Jazda w wybrany kwartał lasu trwa kilkanaście minut. Czas się jednak trochę dłuży. Każdy z nas myśli o jednym. Jak będzie? Co mi zafunduje dzisiaj św. Hubert? Otrzymam królewską koronę czy może jednak na zakończenie wędkarski haczyk na ryby i żyłkę oraz prośbę, bym się przeniósł do mojej roboty nad wodę?

Wreszcie jesteśmy. Wychodzimy cichutko i prowadzący polowanie powoli otacza linią rozstawionych co 50 kroków myśliwych. Z tyłu za nami jaśnieje w oddali gładka tafla Jeziora Smólsk. Sygnał przez radio, trąbka i naganiacze ruszają. Po niedługim czasie daje się z flanki słyszeć przytłumione odległością odgłosy trzech wystrzałów. Jest dobrze - pierwsze koty za płoty.

Po przejściu miotu przez naganiaczy okazuje się, że były dwa lisy, które ocaliły jednak futro, a sprawcą strzałów okazał się Jarek Fruziński, który spotkał się oko w oko z liczącą 10 sztuk chmarą jeleni złożoną z łań i cielaków. Jarek uchodzi w kole „Bory Kujawskie” za jednego z najlepszych strzelców, jednak tym razem jego sukcesem była tylko łania. Wręczamy złom, gratulujemy, pakujemy się do bonanzy i dalej obrabiac kolejny miot.

Tak lub troszeczkę inaczej przebiega w każdym z kół łowieckich na terenie naszego powiatu polowanie, z tym, że w dniu patrona myśliwych trwa ono zazwyczaj do godziny 14. Polowanie zakończone, czas więc na podsumowanie.

Rachunek wyników

W dniu św. Huberta każdy z prowadzących polowanie, pomny nauk otrzymanych przez świętego za młodu, nie przesadza z osiągnięciem rekordowego pokotu na koniec dnia. Okazało się jednak, że w bieżącym roku Hubert był łaskaw dla prawie wszystkich. W KŁ „Kuropatwa” ze Złotowa w polowaniu wzięły udział 44 osoby pozyskując 4 dziki, 16/! lisów i 4 zające. W kole złotowskich leśników „Bory Kujawskie” rozkład był nieco mniejszy, gdyż odstrzelono jedną łanię, jelenia i 6 lisów. O prawdziwym farcie mogą mówić koledzy z „Jelenia”, którzy przez cały dzień nadziubali zaledwie 1 płomiennego lisa, a dopiero w ostatnim miocie w ich mateczniku rozwiązał się prawdziwy worek z dzikami. Opowiadający mi historię polowania prezes koła L. Bondarczuk stwierdził, że sam nie miał szczęścia strzelać, jednak koledzy dali takiego ognia, że koniecznie trzeba to odnotować na kartach historii koła. Po miocie nikt nie chciał wierzyć, że padło aż 6 dzików. W tym to kole przy kończącym polowanie ognisku dyskusjom, opowieściom i emocjonalnym wspomnieniom nie było końca.

Trzydziestu kolegów spod znaku św. Huberta z Krajenki zrzeszonych w KŁ „Knieja” strzeliło cielaka daniela, jednego dzika i trzy łisy. Prowadzący polowanie leśniczy z Augustowa Roman Konicer stwierdził, że chyba już rozpoczęła się huczka /okres godowy dzików/, gdyż już dawno nie widział na swoim terenie tyłu dzików.

„Brać Leśna” z Jastrowia w liczbie 20 osób zakończyła leśne zmagania pokotem złożonym z czterech dzików i piątego, wcześniej upieczonego na świąteczny myśliwski wspólny stół.

Polujący koledzy z KŁ „Daniel” w Lipce po całodziennym bieganii za czarnym zwierzem w okolicach Potulic i Lipki pozyskali 1 dzika i 8 lisów.

W okresie polowań hubertowskich nomen omen solenizant Hubert Banaś /najlepsze życzenia/ prowadził polowanie dewizowe dla gości z Niemiec na terenie OHZ koło Krajenki. Trzydniowe zmagania ze szczęściem i losem pozwoliły ułożyć na pokocie 40 sztuk, w tym aż 20 dzików. Dla polujących jednak ciekawszy jest fakt, że jeń z odyńców ważył aż 132 kilogramy, a wyjęty oceniony dziczy oręż (widoczny na zdjęciu) zdobył brązowy medal w klasyfikacji światowej.

Lisia inwazja

Od chwili, gdy kilka lat temu rozpoczęto zrzucanie z samolotów szczepionek przeciwko wściekliźnie, leśnicy i myśliwi zaobserwowali, że lisy stały się prawdziwym kłopotem w łowisku. Dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie w tym okresie zaobserwowaliśmy gwałtowny spadek pogłowia zwierzyny drobnej, a w tym szczególnie zajęcy.

Pamiętam, jak kilka lat temu na polowaniach zbiorowych strzelało się jedną lub dwie sztuki przechery i nikt nawet nie pomyślał, że może być rozkład zbliżony do tegorocznego w złotowskiej „Kuropatwie”.

Jaka rada w tej sytuacji? Moi drodzy łowce koledzy, nie pozostaje nam nic innego jak dokonać w łowiskach łowieckich porządków i rosnącemu w siłę lisowi porządnie przetrzeć rude futro.

Bezkrwawe łowy

Powstały niedawno Powiatowy Związek Hodowców Koni w Złotowie w ramach obchodów dnia św. Huberta zorganizował okolicznościowe spotkanie dla swych blisko 100 człon-

ków, połączone oczywiście z tradycyjną wśród koniarzy pogonią za lisem. Lis, a raczej jego puszysta miękka kita, jest symbolem zwierzęcia, ale właśnie o to trofeum ścigali się na swych wierzchołkach właściciele rumaków. Na leśnej polanie zaplanowano okolicznościową mszę, skoki koni przez przeszkody, ognisko i wspaniałą zabawę dla całych rodzin. Była kawa, okolicznościowe rogałe, kiełbasa, słodycze, szaszłyki i piwo.

Ognisko

Na miejscu dawnego, zniszczonego przez UB po wojnie, zamku położonego nad uroczym, malowniczym Jeziorem Borówno, w karnym szyku po przeciwnych stronach pokotu stoją naganiacze i myśliwi. Pośrodku na świerkowej pachnącej podściółce leży według hierarchii ważności pozyskana zwierzyna. Prowadzący ogłasza: królem dzisiejszego polowania został J. Fruziński, któremu w imieniu wszystkich uczestników życzę Darz Bór.

Czas oddać cześć i hołd padłej zwierzynie. Trębacz na swym złotym roku odgrywa kolejno śmierć jelenia i śmierć lisa. Koniec polowania.

Hasło: koniec polowania oznacza, że od tej chwili na biesiadzie każdy odpowiada za siebie, a nie jak na polowaniu, gdy całością dyryguje prowadzący.

Kołowy kucharz pracowicie napełnia talerze grochówką. Jeszcze bułka, jeszcze mięsko i kiełbaska i już można zająrzeć do przygotowanych rano w domu zapasów. Jest siwucha, piwko, kawa i herbata. Jest atmosfera do myśliwskich opowieści, które trwały do późnych godzin nocnych.

■ *Tekst i fot. Andrzej Ławniczak*



Panu Jerzemu Gierszewskiemu

**wyrazi głębokiego współczucia
z powodu śmierci Ojca**

składa:

**Rada, Zarząd, Burmistrz
oraz pracownicy UG i M w Krajence.**



Jest godz. 9.30. W wiosce nie widać żywej duszy. Dzieci w szkole, kobiety po porannych zakupach w domu lub na grzybach, mężczyźni - część w pracy u „Belga”, inni w Okonku czy Szczecinku, a taki Józek Ż. codziennie dojeżdża do pracy do Piły. Chociaż dzieci już na swoim, to ciągle potrzebują pomocy rodziców. Obcy może odnieść wrażenie, że mieszkają tu tylko Bomby, Dziuby i Rataje. Jest w tym dużo prawdy, jednocześnie młodzi z jednej rodziny „wzėniają” się w drugą, więc w rozmowach trzeba uważać na słowa, bo może ktoś, kogo akurat obmawiamy, jest szwagrem, ciotką lub wujem.

Pierwsi mieszkańcy Łomczewa to głównie przyjezdni, przeważnie zza Buga. Dla niektórych wybór Łomczewa był nieprzypadkowy. Część mieszkańców tu mężczyzna walczyła o Wał Pomorski. Stefan Tkacz przyjechał tu wraz z rodziną w 1956 r. Najmłodsza córka miała wówczas 6 tygodni. Cudem, że w ogóle dojechali, ponieważ syn Zbyszek w czasie postoju ułożył na torach kupę kamieni, chcąc sprawdzić, czy pociąg „da radę”. Jechali tak przez 3 tygodnie, ku rozpaczy żony oraz pozostawionej w okolicach Sambora rodziny. Pracę znajdowali w utworzonym PGR-e, tylko nieliczni podjęli ryzyko gospodarowania na swoim, ze zmiennym szczęściem. PGR w Łomczewie podlegał Lotyniowi, który wraz ze Scholastykowem należał do najlepszych w województwie. Jedną z tajemnic sukcesu było to, że ówczesny dyrektor pan Neugebauer do zbierania ziemniaków zatrudniał młodzież szkolną, więźniów oraz wojsko. Nie korzystał z kombajnów, stąd pewnie wysoka wydajność z 1 h. Wtedy to w Lotyniu wybudowano nowoczesną przechowalnię ziemniaków. PGR, później przemianowany na SHR w Lotyniu, a tym samym w Łomczewie, bardzo długo nie chciał poddać się „prawom rachunku ekonomicznego”, jednak, jak było do przewidzenia, brak dotacji państwowych zmusił zakład do ogłoszenia upadłości. Zdążono jeszcze w Lotyniu i Łomczewie wybudować nowe bloki mieszkalne. Znośna egzystencja trwała tylko rok, czyli tyle ile „kurioniówka”. Nieliczni mieli nadzieję, że to się jeszcze odwróci, że to tylko przejściowe zmiany.

Przez dwa lata ziemię po byłym SHR-e dzierżawił Kazimierz D. dając zatrudnienie w okresie orek i żniw kilkunastu mieszkańcom. Niektórzy do dzisiaj wspominają „zakończenie prac polowych”, które miało miejsce w wynajętym lokalu na koszt pracodawcy. Mówią, że „ten to chociaż miał gest”. Gdy zaczęto coś przebąkiwać, że majątek po byłym SHR-e miał kupić „Belg”, w ludzi wstąpiła nadzieja, że może u niego znajdą pracę. Widok sprzętu, jaki ściągnięto do Łomczewa, sprawił w zdumienie nie tylko laików, lecz nawet znawców sprzętu rolniczego. Wraz z tym zdumieniem prysła nadzieja na pracę. Jedna taka maszyna potrafiła zastąpić pracę kilku naszych „Ursów” czy „Zetorków”, tym bardziej, że przyjechali ludzie do obsługi tego sprzętu. „Belg” ustawił się na produkcję ziemniaków o specyficznych parametrach, czyli takich, jakie są wymagane do produkcji chipsów czy frytek. Jedynie do ich przebiegania było potrzebnych czasowo kilka osób.

Krystyna P. - bezrobotna, bez zasiłku, mąż również.

- Panie, syn był latem z wojska na przepustce, to cały dzień przesiedział w lesie na jagodach. Teraz siedzi w lesie i zbiera grzyby. Przebiegał kiedyś u „Belga” ziemniaki, przez 36 godzin nie wychodził spod wiaty. Musieliśmy mu donosić jedzenie.

Ponieważ hodowla nie wchodziła w rachubę, rozebrano część obór i chlewni.

Sprzęt, którego już nikt nie chciał kupić, niszczał na deszczu i mrozie. Tak to wraz z agonią SHR-u umierała i wieś. Ludzie mówią z goryczą, że mieszkają tu tylko bezrobotni oraz renciści i emeryci. Młodzieży prawie nie ma; część w internatach, inni wyjechali na stałe, pozostali siedzą w domach.

Łomczewo. 3 km na wschód od Okonka. Dziennie docierają tu 3 autobusy. W niedzielę - żaden. Stąd drogi prowadzą jedynie do lasu i nad Gwdę. O takich miejscach mówiło się kiedyś „gdzie diabeł mówi dobranoc”, jeszcze inni mówią, że tu „ptaki zawracają”.

Łomczewo umiera stojąc

Czesław D. - bezrobotny od kilku lat, bez zasiłku. Czeka przed sklepem „U Zbyszka” na kolegów.

- U „Belga” nigdy nie pracowałem. Dorabiałem sezonowo w polu lub w lesie, teraz na grzybach. Mnie tam dużo nie trzeba.

Przychodzą koledzy - Grzesiek D. i Janek K. Pożyczają ode mnie 2 zł. Dzisiaj do lasu nie idą, bo pada.

Czasami można ich spotkać pod sklepem lub w tych współczesnych „wiskich świetlicach”, czyli pod wiatami przystanków autobusowych. Klub, dawniej duma Łomczewa, od kilku lat jest nieczynny. Jedynie sylwestrowa zabawa jest w stanie zgromadzić kilkadziesiąt osób. W czasach świetności klub tętnił życiem, posiadał tzw. boxy obite czerwonym aksamitem, a z balkonu obserwo- wało się bawiących. Na organizowane tu zabawy bardzo często przyjeżdżało niemalże pół gminy, zabawa taka kończyła się zwykle bijatyką, ale było to jak gdyby wliczone w koszty. Ba, była to niemalże tradycja.

U „Belga” przewinęło się kilkanaście osób, z tego kilka pracuje do dzisiaj.

Sławek H. - bezrobotny, bez zasiłku, żona podobnie. Na wychowaniu dwoje dzieci. Żyją z zapomóg Opieki Społecznej.

- Ci, którzy mówią, że kiedyś było lepiej, zapomnieli, za co i dla kogo pracowali. Tu coś opylili, tam zakombinowali i jakoś się żyło. I oni to nazywali pracą. Pracowałem kiedyś u „Belga”, a teraz się sądzą o wypła- cenie chorobowego i nadgodzin. Była kiedyś pewna Pani z Państwowej Inspekcji Pracy i udzieliła „Belgowi” ustnego upomnienia „za łamanie dyscypliny pracy”. Parodia.

Największym zakładem pracy w Łomczewie jest Zakład Usług Łcśnych braci Andrzeja i Artura Łuczaków. Stale pracuje w nim ok. 20 osób, a podcz- sadzenia lasu nawet kilkadziesiąt.

Ludzie w Łomczewie żyją na ogół biednie. Tradycyjne więzi społeczne są tu bardzo cienkie i byle pretekst potrafi je zerwać. Nie potrafiono się dogadać w sprawie ogrzewania bloków mieszkalnych, w wyniku czego każdy indywidualnie założył sobie w mieszkaniu piec centralnego ogrzewania. To nie zarzut, taka jest specyfika społeczności na ziemiach odzyskanych. Potwierdzają to liczne badania. Społeczność tak zróżnicowana nie krystalizuje się w ciągu jedno- go czy dwóch pokoleń. Tym trudniej jest utrzymać jedność przy ogólnie panu- jącej biedzie.

Halina M. - sklepowa, sklep podległy GS Okonek.

- Większość kupuje na zeszyt. Teraz jest trochę lepiej, bo są grzyby i można dorobić. Dają na kredyt, bo inaczej pójdą do konkurencji. Na ogół wszyscy oddają, zresztą wiedzą, że drugi raz już nie dostaną.

Czy SHR w Łomczewie miał szansę przetrwania? Obserwując to, co się stało w skali całego kraju należy sądzić, że nie. Ten twór, obcy naszej tradycji, przeniesiony na nasze ziemie istniał głównie dzięki dotacjom państwowym. Wielu mieszkańców Łomczewa sądzi jednak, że SHR zniszczono celowo. Nie- którzy czekają, że „Belgowi” powinie się noga, że, być może, kiedy przyjdzie kto inny, będzie lepiej. Ludzie w Łomczewie w cuda nie wierzą, ale czekają ... Może Gmina pomoże... W takim Okonku to mają dobrze. Kilkanaście sklepów, kilka barów, kino, dworzec kolejowy. Nawet cmentarz mają na miejscu ...

■ Tekst i foto: Ryszard Miketyński

U nas nie ma „chybił”, jest tylko

ZŁOTÓW

O szczęściu, życiu, dużych wygranych i totolotku z pracownikami złotowskiej kolektury Totalizatora Sportowego, panią BERNADETĄ MICHAŁSKĄ-ARTER i panem JANEM SŁAWOMI-REM PANCEREM rozmawia Karol Karłowki.

Od jak dawna pracujecie Państwo w „totolotku”?

□ B.M. - Ja pracuję w totalizatorze już 10 lat. W 1989 roku zastąpiłam panią, która poszła na urlop macierzyński. Ona już nie wróciła do pracy, a ja tu zostałam.

□ J.P. - Oficjalnie pracuję od 1995 roku. Trafiłem tu przez przypadek, to znaczy koleżanka, pani Bernadeta udawała się na urlop macierzyński i szukała zastępcy. Namówiła mnie. Przez rok pracowałem na zastępstwie, później wiedzieliśmy już, że będą wprowadzone lottomaty i będzie trzeba pracować na zmiany, dlatego zostałem.

Czy gracie Państwo w totolotka?

□ B.M. - Ja gram bardzo mało, ale staram się codziennie.

Jak duże zawieracie Państwo zakłady?

□ B.M. - Za dwa, trzy złote. To nie są duże pieniądze. Muszę się ubezpieczyć na wszelki wypadek, gdyby los chciał się akurat do mnie uśmiechnąć. Za to mój kolega gra dużo. Na dodatek ja nie wygrywam, a on tak. Ma takie szczęście.

□ J.P. - Miałem kilka wygranych, ale to nie były duże pieniądze. Raz wygrałem 4,5 tys. złotych, innym razem 3 tys. ...

Czy pracownicy „totolotka” mają takie samo szczęście, jak pozostali gracze?

□ B.M. - W totolotku nie ma żadnych względów.

□ J.P. - Obowiązują nas te same zasady co pozostałych. Nie znamy numerów wcześniej, jak myślą niektórzy.

Macie Państwo szczęście w życiu prywatnym?

□ J.P. - Myślę, że tak.

□ B.M. - A ja chcę powiedzieć, że teraz już tak. Kiedyś bywało z tym różnie.

Państwa szczęśliwe liczby to....

□ J.P. - Mam sześć takich liczb! Są to 36, 28, 29, 33, 69, 77. Ostatnio wygrałem na nich 200 złotych. Zmienię je, jak przestanę wygrywać. A oprócz tego jeszcze liczby związane z datami, czyli 34, 9, 16.

□ B.M. - Ja również nie mam żadnego systemu. Skreślałam tak jak wszyscy, czyli liczby związane z datami urodzin, imienin...

Czy poleca Pan jakąś grę?

□ J.P. - Tak, wszystkie, bo my z tego żyjemy (śmieje się). Oprócz totolotki Klienci mogą zawierać zakłady piłkarskie lub skorzystać z kompletnej nowości jaką jest loteria pieniężna.

To porozmawiajmy teraz o pieniądzach i wygranych. Jaka największa wygrana padła u Państwa w kolekturze?

□ J.P. - Było to 72 tys. w dużym lotku. Ale jeszcze większa wygrana padła drugiej złotowskiej kolekturze - 430 tys. złotych.



Wiedzą Państwo kto jest szczęśliwcem?

□ B.M. - Teraz jest zupełnie inaczej. Lottomat nie mówi, jakiej wysokości jest wygrana. Jeśli przekracza ona 2 tys. złotych, informuje nas, że klient musi zgłosić się do oddziału w Bydgoszczy. My dostajemy tylko informację, że w naszej kolekturze padła 2 albo 3 tygodnie wcześniej wygrana o określonej wysokości. Czasami ludzie dopiero po dłuższym czasie przyznają się: - Proszę Pani, a wie Pani, że trafiłem piątkę? Teraz każdy zatrzymuje to dla siebie, bo ludzie boją się o siebie i o pieniądze.

Jaką mam szansę, że trafię szóstkę w dużym lotku?

□ J.P. - Musiałby pan złożyć 12 milionów zakładów, wtedy gwarantujemy szóstkę.

Proszę powiedzieć, czy częściej wygrywają ci, którzy grają na „chybił-trafił”, czyli numery losuje maszyna, czy ci, którzy sami skreślają?

□ J.P. - U nas nie ma chybił, jest tylko trafił.

□ B.M. - W dużych wygranych numery były skreślane, natomiast „trójki”, „czwórki” częściej puszczane były na „chybił-trafił”.

Kto gra w totolotka?

□ B.M. - Wszyscy. Od najbiedniejszego do najbogatszego. Jeden ma nadzieję, że wygra pieniądze na światło albo na czynsz, inny, że kupi sobie nowy samochód.

□ J.P. - Grają młodzi i starzy, biedni i bogaci. Każdy potrzebuje pieniędzy.

Dobrze, to porozmawiajmy jeszcze o ostatniej kumulacji.

□ J.P. - 6 listopada w losowaniu dużego lotka można było wygrać 5,6 milionów nowych złotych. Nie była to najwyższa wygrana. Po losowaniu padły 4 wygrane pierwszego stopnia, czyli „szóstki”. Dwie w Gdańsku, jedna w Warszawie i jedna w Bydgoszczy. Oczywiście mówię o okręgu.

Tak więc być może ktoś trafił „szóstkę” w Złotowie?

□ J.P. - Nie wykluczone, że tak mogło się zdarzyć.

Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę jeszcze wielu wygranych.

STOP JASKRZE!

Jaskra jest główną przyczyną ślepoty w krajach rozwiniętych. Dotknęła już 67 milionów ludzi na całym świecie. W Polsce choruje prawdopodobnie aż 700 000 osób, z czego tylko 0,16% leczy się. Jaskra najczęściej rozwija się bezobjawowo, dotyka ludzi w każdym wieku i każdej rasy. Nie leczona prowadzi do nieodwracalnej ślepoty.

W Złotowskim Domu Kultury 9 listopada Powiatowa Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna przygotowała spotkanie informacyjne dla członków złotowskiego Klubu Emerytów i Rencistów. Głównym celem spotkania, w którym wzięło udział około 60 osób, była informacja na temat zasad zdrowego żywienia i zdrowego stylu życia jako warunku zachowania energii i zdrowia do późnych lat starości, a także przedstawienie problemów związanych z jaskrą. Prezentacji powyższych problemów dokonały panie z PSSE w Złotowie, Elżbieta Borczyk oraz Sylwia Dopierała. Dla seniorów krótki program artystyczny przygotowały również dzieci ze złotowskiej szkoły muzycznej. Zagrali między innymi: Adam

Kosik na gitarze, Łukasz Kuliński i Michał Mantaj na akordeonie, Bartek Jarzab i Adrian Lejszys (klarnet), Paulina Mikler, Alicja Mendyk oraz Marek Kokowski (flet). Słodki poczęstunek dla zaproszonych gości ufundował pan Michał Adamczak.

■KK



Na zdjęciu: Panie z PSSE, (od lewej): Elżbieta Borczyk, Sylwia Dopierała, prezes złotowskiego Koła Emerytów i Rencistów Sieglinda Szymańska.



RAJEK

SALONY TELEFONICZNE

Piła, D.H. "ALFA"
Pl. Konstytucji 3 Maja 9
tel. 215 30 15

WALCZ, Pl. ZWM 1, tel. 38 73 200
CZARNKÓW, ul. Krzyżowa 23, 255 55 22
WAGROWIEC ul. Rynek 7, tel. 26 25 960

PROMOCJA

Darmowe minuty*

NAJNOWSZE MODELE!

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL

Plus GSM

Aktywacja w 5 min.

*opłata uiszczona w ramach abonamentu www.rajek.plusgsm.pl W sprzedaży także zestawy Simplus

AKCESORIA GRATIS + NIESPODZIANKA

Czar starej fotografii

Prezentując Państwu kolejne zdjęcie w naszym cyklu zachęcamy do zabawy. Na fotografii uwieczniono ekipę budowlaną, która pracowała nad powstaniem obiektu widocznego w tle. Budynek ten powstawał w latach 1929- 1931 i służy do dziś społeczności Złotowa i okolic. Co mieści się w nim dzisiaj? Wśród osób, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi rozlosowana będzie nagroda: album do zdjęć. Na karty pocztowe czekamy do 22.11.99 r.



Zdjęcie pochodzi z Archiwum Muzeum Ziemi Złotowskiej

Salony meblowe

raty bez poręczycieli

Złotów
ul. Moniuszki 17 • tel. 263 71 64
ul. Domańskiego 33 • (obok sp ni kraw. "Odzież")

Więcbork
ul. Wyzwolenia 13

- Oferujemy meble w szerokim asortymencie w cenach konkurencyjnych.
- Wykonujemy meble na zamówienie (krótkie terminy realizacji).
- Meble dowozimy własnym transportem.

Zapraszamy

Nowi mieszkańcy powiatu



Szymon Zdanukiewicz
Data ur. 08.11.1999 r.
waga - 3750 g
Długość - 58 cm
Jastrów



Rafał Różeński
Data ur. 08.11.1999 r.
waga - 2600 g
Długość - 53 cm
Dzierżożenko



Jakub Tomasz Słoboda
Data ur. 06.11.1999 r.
waga - 3650 g
Długość - 57 cm
Złotów



Aleksandra Mucha
Data ur. 05.11.1999 r.
waga - 3450 g
Długość - 56 cm
N. Buczek



Laura Szalkiewicz
Data ur. 13.11.1999 r.
waga - 2500 g
Długość - 51 cm
Piła



Radosław Filipiak
Data ur. 07.11.1999 r.
waga - 3300 g
Długość - 56 cm
Śmiardowo Krajeńskie



CENTRUM BUDOWNICTWA

PILSKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

ZŁOTÓW
ul. Za Dworcem 7
tel./fax (067) 265 38 92
263 32 89

PIŁA,
ul. Kossaka 101
tel./fax (067) 212 22 15

WĄGROWIEC,
ul. Grunwaldzka 1
tel./fax (067) 26 27 155,
26 27 525.

TRZCIANKA,
ul. Sikorskiego 80
tel. (067) 216 23 98,
216 34 53.

WAŁCZ
ul. Bydgoska 75
tel. (067) 258 54 80,
258 98 78.



**Color
system**

Komputerowe mieszanie
farb emulsyjnych
i olejnych

DACHÓWKA RZYMSKA

ceglasta



23,50 zł/m
+7% VAT

folia dachowa gratis do 10 m²

FARBA EMULSYJNA EKO-NATURA - opak. 10 L.



24,50 zł/opak.
+ 22% VAT

+ 1 litr gruntu mleral. gratis

CEGŁA KLINKIEROWA

drażona - czerwona



Boral - Toruń

1,13 zł/szl.
+ 7% VAT

GIPS SZPACHLOWY EXTRA BIAŁY -opak. 15 kg



0,76 zł/kg
+ 7% VAT

Frans - Pol

PROMOCJA

16.11 - 30.11.99r.

Tylko przy płatności gotówką



NOWY CITROËN SAXO

- MISTRZ UNIKÓW



A.F.B. CITROËN

Andrzej Pabich
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
PIŁA, UL. BYDGOSKA 139,
tel. (067) 214 91 37
tel./fax (067) 214 91 87

**Darmowe sprawdzanie samochodów
wszystkich marek.**

**Rabaty na części i naprawy
tel. 214-61-37**

FIRMA MOTORYZACYJNA WERRA

zaprasza do salonu sprzedaży samochodów marki **FIAT**

Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-58-40
w godz. 9.00-17.00

Salon sprzedaży samochodów "FIAT"
w Złotowie informuje, że przyjmujemy
samochody różnych marek
w ramach kampanii złomowania.



**Upusty na nowe pojazdy
do 3.000 zł.**

**Upusty również
przy zamianie pojazdu na nowy.**

RHU
B UDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer
firmy

Stalbud
GORZÓW WLKP.

poleca:

okna i drzwi - drewniane
i PCV (Roplasto 6001)

okna OKSTAR 1,6
drewniane, jednoramowe - promocja - 10%

D.K. NOWAK
AUTORYZOWANY DEALER

DEBICA

Decart

Opony zimowe - 15% rabatu
ul. Kossaka 159
tel./fax
(067) 212-53-59



ul. Krzywa 7
tel. 214-38-70

OPONY-SERWIS

Kulinarne przeboje

„Aktualności”

Salatka z pieczarek

Składniki: 30 dag pieczarek, 1 puszka kukurydzy, 4 jajka ugotowane na twardo, 4 pory, 2 łyżki majonezu, 2-3 łyżki oleju słonecznikowego, sól, biały pieprz.

Wykonanie: Pieczarki umyć, pokroić w kostkę i smażyć na oleju, aż zmiękną. Następnie odlać sok, a pieczarki przełożyć do miski. Dodać kukurydzę. Jajka pokroić w kostkę, a białe części porów drobno posiekać i dodać do pieczarek. Wymieszać wszystkie składniki i odstawić na 30 minut. Przed podaniem doprawić salatkę solą, pieprzem i wymieszać z majonezem.



AUTO-PARK Z. & J. Szcześniak

77-400 Złotów, ul. Chojnicka 57, tel. (067) 263-40-10
Piła, ul. Siemiradzkiego 23, tel. (067) 215-48-11

VW Bank Polska - 17,9%
Przyjmujemy w rozliczenie samochody marki Skoda.



Autoryzowany Dealer
Volkswagen Group



AC, OC, NW - GRATIS!

Atrakcyjne wyposażenie, sprawdź nowe ceny!

GOTÓWKA RATY LEASING UBEZPIECZENIA GWARANCJA

Ostatnia szansa na ulgę budowlaną: sprzedam działki budowlane na terenie Złotowa, pow. od 700 do 900 m², prąd, woda.

Tel. 0602396018.

Uwaga, Uwaga, Uwaga!
Oryginalne zaproszenia ślubne z treścią nadruku klienta, obsługa Video - Foto ślubów, przyjęć, imprez szkolnych, cyfrowy montaż. Atrakcyjne ceny.

Tel. 263 39-89, tel. kom. 0606106880.

Kupię garaż na Osiedlu przy ul. Szkolnej w Złotowie.

Tel. 263 37-93.

Zespół Muzyczny „Czerwona Gitara”, niepowtarzalne brzmienie, repertuar dla każdego, profesjonalne nagłośnienie.

Tel. 263 16-41.

Sprzedam sklep motoryzacyjny lub lokal 101 m² w centrum Złotowa.

Tel. 0602197438.

Agent PZU przyjmuje zapisy do II Filaru, Złotów, ul. Bytomiaków 12.

Tel. 265 36-25 - wieczorem.

Zamienię dwa mieszkania własnościowe - bezczynszowe w Zalesiu PGR na jedno mieszkanie w Złotowie (może być kawalerka)

Sprzedam samochód „Polo”, rocznik 1987, stan dobry, białe tablice.

Tel. (067) 263 53-49.

Tadeusz Sikora, dyp. mistrz bioenergoterapii zaprasza na zabiegi bioenergoterapeutyczne: Złotów, ul. W. Witosa 12a.

Rejestracja telefoniczna:
067/263 52-07, 0602320138

Sprzedam mały budynek przy dworcu PKS i PKP w Złotowie. Przeznaczenie: biuro, sklep, mieszkanie.

Tel. 263 47-86 - po godz. 18.


Sprzedam M-3 (do wykończenia) Lipka - Winiarnia.
Tel. (052) 34-58-188, kom. 0501619000.

Lokal 27 m² do wynajęcia na działalność handlową lub usługową.
Złotów ul. Grudzińskich 8,
tel. 263 5819.

Kupię dom na terenie Złotowa.
Tel. 052 3899908.

OPONY

AKUMULATORY




MAKULSKI
OPONY-SERWIS

AUTO SERWISOWE
tel. 090 358 702
osobowe, ciężarowe, rolki

135 R12
57 zł brutto

Promocja opon zimowych
15%



• Piła, ul. Lutycka 55
Czynne:
pon.-pt. 8.00-19.00, sob. 8.00-16.00; niedz. 10.00-18.00
tel./fax (067) 214-90-71, tel./fax (067) 214-61-71
tel.kom. 0602 557 068

Dowóz i wymiana opon ciężarowych i rolniczych u Klienta gratis.



Koncesjonowane BIURO TURYSTYCZNE

TO MY

77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax - 067/2632787 tel. kom. 604 489 380

TYLKO Z NAM!

- * pewnie
- * bezpiecznie
- * wygodnie
- * tanio

OFERUJE:

przewozy
osób

do Niemiec
WZCZASY

Przewozy osób

Polska - Niemcy
Niemcy - Polska

Dowozimy pod
wskazane adresy

Wyjazdy:
poniedziałek i piątek
Powroty:
wtorek i sobota

OFERUJE WYCIECZKI

- Paryż - zamki nad Loarą - 7 dni - 990 zł
- Anglia - Londyn - 6 dni - 1050 zł
- Benelux - 7 dni - 1150 zł
- Szwajcaria - 7 dni - 1290 zł
- Grecja - 11 dni - 1750 zł
- Norwegia - 11 dni - 2490 zł
- Francja - 6 dni - 870 zł
- Paryż - Eurodisneyland - 6 dni - 870 zł
- Lyon - Avinion - Marsylia - St. Tropez -
- Cannes - Nicea - Monte Carlo - Eze -
- Mediolan - 1390 zł

AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA
AGROTURYSTYKA

wubira
4000 zł
taniej

spójrz promocji w oczy

Nubira

upust 4000 zł !!!

OC, AC i NW - GRATIS !!!

Lanos

upust 1000 zł !!!

OC, AC i NW - GRATIS !!!

Matiz

OC - GRATIS !!!

AC i NW - 3,2 % !!!

TWARÓG
SALON SAMOCHODOWY



DAEWOO

AUTO - CROSS

Złotów

ul. Kujawska 5b

tel: 067 26 32 521

Piła
al. Poznańska 200
tel: 067 21 23 246

Wągrowiec
ul. Kcyńska 56
tel: 067 26 20 150

www.daewoo.com.pl/dealers/twarog

Poradnik „Aktualności”

Dlaczego warto jeść czekoladę?

Czekolada zawiera substancje pobudzające pracę mózgu i wydzielanie serotoniny zwanej hormonem szczęścia, gdyż im jej więcej, tym lepszy mamy humor. Ciemna czekolada ma dużo magnezu, który działa leczniczo przy chorobach sercowo - naczyniowych.

Uwaga! - 100 g czekolady to około 500 - 600 kcal, należy ją jeść w rozsądnych ilościach.

Sennik egipski

Co znaczy we śnie widzieć ...

Drabina - wchodzić na nią oznacza pomyślność; **schodzić** - żaloba albo inne nieszczęście.

Droga - twarda, nierówna droga podróży oznacza niekorzystne przedsięwzięcia; droga obsadzona drzewami przyniesie niespodziewany nabytek; zgubienie drogi wróży podobną sytuację w życiu.

Drzewo - rąbać oznacza biedę; pałace się drzewo zwiastuje spełnienie wszystkich zamierzeń, drzewko owocowe oznacza radość; upadek z drzewa - nieszczęście.

Drzwi - wszystkie widzenia drzwi we śnie są przestrogi.

Duch - zmarłych rodziców oznacza niebezpieczeństwo ze strony nieuczciwych przyjaciół i współników; duch zmarłego przyjaciela ostrzega przed nieudaną podróżą.

RHU

BUDMAL

Hurtownia
Materiałów
Budowlanych

Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:

- ✓ beton komórkowy SIPOREKS
- ✓ SYSTEMY DOCIEPLEN
- ✓ STYROPIAN (WELNA MINERALNA)
- ✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
- ✓ dachówki i cegły ceramiczne firmy Röben
- ✓ okna i drzwi drewniane i PCV
- ✓ folie budowlane
- ✓ strop "TERIVA"
- ✓ rury i rynny PCV
- ✓ bramy garażowe „PROMINENT"

RATY

KOMP DRUK

Złotów, ul. Staszica 7, al. Piasta 32

Firma istnieje na rynku
od 1993 roku

promocja

KOMPUTER NA RATY

ZESTAW ATX; PROCESOR INTEL CELERON 366A;
32MB RAM; HDD 4,3GB; GRAFIKA SVGA 8MB AGP;
FDD1,44; KARTA DZWIĘKOWA 16BIT; GŁOSNIKI;
KLAWIATURA; MYSZ; MONITOR 15CALI;
FAXMODEM 56K; NAPĘD DVD 6X(32X)

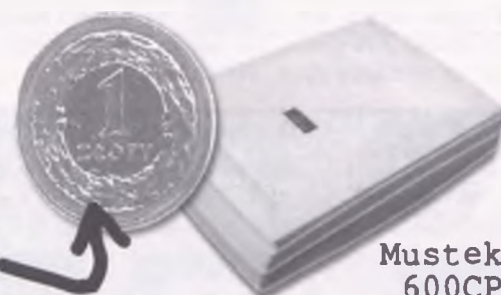
2898 zł netto

już od 237 zł / m-c

24 raty
- bez wpłaty

LUKAS

do zestawu
skaner
za złotówkę



Mustek
600CP

Skład materiałów wykończenia wnętrz

ZŁOTÓW, ul. Dworzaczka 5
tel. 0606-334-163

Przedstawiciel firmy Graboplast - Węgry



Graboplast

OFERUJE: najwyższej jakości wykładziny dywanowe, PCV, ceraty, tapety
PONADTO OFERUJEMY: farby, lakiery, kleje

Firma świadczy usługi przygotowania
posadzek i wykładania wykładzin.

Przyjdź i wybierz wykładzinę
lub zadzwoń, a nasz doradca
dotrze do Ciebie
z katalogami i naszych wykładzin!

Sprzedaż ratalna,
odliczenia podatkowe

Serdecznie zapraszamy!

Kompleksowe wykonawstwo
nowoczesnych posadzek:
- posadzki obiektowe-dywanowe
- posadzki obiektowe
termoizolacyjne-PCV-

RESORY, PÓLRRESORY paraboliczne

do samochodów ciężarowych, przyczep i naczep

MOŻLIWOŚĆ DOWOZU DO KLIENTA

ALBOR
ZTUH

Wałcz, ul. Bydgoska 32
tel. 067 258 96 77
tel. kom. 0602 862 048

Szczecinek, ul. Piłska 6
tel. 094 372 44 89
tel. kom. 0604 504 032

ALUBUD

SCHÜCO
INTERNATIONAL

poleca:

heroyal

- * okna
(rozwieralno-uchylame na wymiar)
- * drzwi
(jedno- i dwuskrzydłowe, przesuwane)
- * fasady
- * parapety zewnętrzne aluminiowe
- * bramy
- * elementy architektury budowlanej

OKNA NA RATY

* PCV * ALUMINIUM * STAL *

Tel./fax (067) 263 32 21
77-400 Wielatowo k. Złotowa

Humor „Aktualności”

Pewien facet zjada w restauracji rybę
i woła:

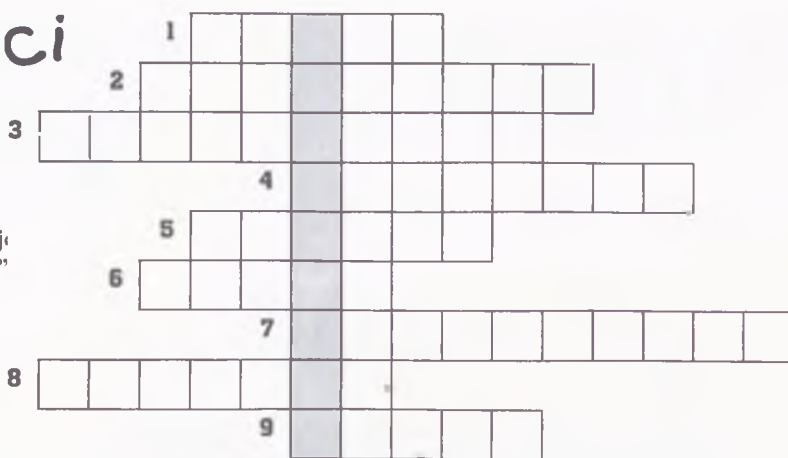
- Kelner, jedno duże piwo! Ryba chce pić!

Przy sąsiednim stoliku siedzi policjant je-
dzący kotlet schabowy. Bardzo spodobał mu
się ten żart, więc po chwili i on wzywa kelnera
i mówi:

- Kelner, jedno duże piwo! Świnia chce pić!

Krzyżówka dla dzieci

- 1- Podkuwa konie. 2- Czyści kominy. 3- Ekspedientka.
4- Dbaj o rośliny w ogrodzie. 5- Bada cię, gdy jesteś chory.
6- Pilnuje zakładu w nocy. 7- Leczy twoje zwierzęta.
8- Kobieta pisząca książki. 9- Gra w filmach.



W wytłuszczonej kolumnie powstanie hasło. Należy wpisać je na kartę pocztową i wysłać na adres redakcji: AWP „Leszczyński” 77-400 Złotów, al. Piasta 21 do dnia 27.11.99 r. Nagrody czekają!

Nagrodę za poprawnie rozwiązaną krzyżówkę z nr 42/99 wylosowała pięcioletnia Ewelina Buniewicz ze Złotowa. 8 Gratulujemy! Hasło brzmiało: FOTEL. Zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody.

HOROSKOP

Baran 21.03. - 19.04.

Masz dużo do zrobienia, najlepiej zacznij od zaraz. Czasu do końca roku zostało naprawdę niewiele, przede wszystkim napraw wszelkie popsute układy międzyludzkie. Wejź w nowy rok pogodzony z ludźmi. O finanse się nie martw, już wkrótce będą lepsze.

Byk 20.04. - 20.05.

Zbliża się tydzień wyjątkowo sprzyjający operacjom finansowym. Wszystko się uda, oby tylko zachować umiar i rozsądek. Pamiętaj o wierności partnerskiej. Jak mówi stare przysłowie, kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie... Zdrowie w normie.

Bliznięta 21.05. - 21.06.

Zaprowadź porządek we wszystkich dziedzinach swojego życia. Z pewnością sam zauważasz spory bałagan, komplikujący wiele spraw. Niebawem otrzymasz ofertę, która nie wzbudzi twojego uznania. Odmów natychmiast, bo potem zagrzebiesz się po same uszy.

Rak 22.06. - 22.07.

Samotne Raki mogą liczyć na spotkanie z miłą i sympatyczną osobą. Trzeba jedynie w odpowiedniej chwili zauważyć tego kogoś. Proponujemy wspólną, daleką podróż, będzie niezwykle udana. Bądź przygotowany na każdą okoliczność, przede wszystkim na wzmózone wydatki.

Lew 23.07. - 22.08.

Jeśli prowadzisz jakieś rozmowy lub pertraktacje finansowe, warto je dokończyć - mogą przynieść spodziewany, korzystny rezultat. Twoja sytuacja w pracy jest doskonała. Zbierasz same pochwały, pewnie wkrótce awansujesz. Przy okazji dopisz humor.

Panna 23.08. - 22.09.

Nie próbuj załatwiać kilku spraw naraz, to skończy się totalną kląpą. Brak rozmachu i nonszalancji w urzędach pozwoli na pozyskanie sympatii urzędników. W domu znajdziesz uznanie w oczach bliskich, ale coś dla nich zrób. Sam wiesz najlepiej co!

Waga 23.09. - 22.10.

Dobry moment na podjęcie nowych wyzwań. Od dawna masz coś na widoku, tylko się boisz. Kto nie spróbuje, ten się nigdy nie dowie co stracił, a co może zyskać. Nie można być wiecznym i niepoprawnym pesymistą.

Skorpion 23.10. - 21.11.

Wizyta dawno nie widzianej osoby odnowi wspomnienia, przywróci blask dawnych, wspólnych dni. Nic rezygnuj z żadnej możliwości zabawy i rozrywki. Smutek jesiennych dni trzeba rozweselić wśród sympatycznych i pogodnych ludzi.

Strzelec 22.11. - 21.12.

Unikaj okazji do przekonania się, do czego prowadzi lekkomyślność. Sprytnie omijaj nawet najmniejsze objawy lekceważenia poważnych problemów, inaczej zabrniesz w bardzo ciemny zaułek z własnej winy lub z winy osób drugih. Strzeż się kłopotów finansowych.

Koziorożec 22.12. - 19.01.

Pieniądze to nie mydło, ale niekiedy potrafią się dość skutecznie wymydlić. Zwróć uwagę, kto najczęściej sięga w domu do finansowych zasobów. Potem będzie za późno, by odzyskać lekko wydaną fortunę. Uważaj na zdrowie, unikaj przeziębień.

Wodnik 21.01. - 18.02.

Ubieraj się ciepło i noś parasol przy sobie. Deszcz potrafi zaskoczyć w najmniej oczekiwany momencie. Tak jak kłopoty, a na kłopoty najlepszy szybki refleks. Nie daj się przeciwnościom aury i losu. W pracy uważaj na rywali, szykują jakąś niespodziankę.

Ryby 19.02. - 20.03.

Nie poddawaj się listopadowej nudzie. Ucz się języków, zapisz na kurs komputerowy. Na wiosnę wiele rzeczy może się przydać. Wybierz się do kina, znajdź czas na zadumę w muzeum. Po co leniwić się na kanapie przed telewizorem, żaden z tego pożytek.



Agent Scan Holiday
Agencja Turystyczna „GLOBI”
ul. Cechowa 14, 77-400 Złotów
tel./fax (067) 265 01 20, e-mail: globi@pi.onet.pl

Zima 1999/2000

Kierunek: ciepłe kraje

1 tydz. 2 tyg.

HALKIDIKI	815	1016
TUNEZJA	918	1225
RIWIERA		
OLIMPIJSKA	934	1143
MAJORKA	938	1234
KRETA	1020	1160
RODOS	1023	1225
CYPR	1123	1430
IBIZA	1225	1328
DJERBA	1225	1430
EGIPT	1328	1533
TENERYFA	1328	1533
GRAN CANARIA	1328	1738
TAJLANDIA	3070	3583
DOMINIKANA		4194

SYLWESTER
2000

PROMOCJA!

Wśród osób, które wykupią imprezę do 31 marca 2000 roku zostanie rozlosowana wycieczka dwuosobowa do Wiednia

1 USD = 4,10 zł
Cena zawiera: przelot, zakwaterowanie, transfery, opiekę polskiego pilota.

Scan Holiday
TOURS

Największy organizator wycieczek lotniczych w Polsce

Krzyżówka dla dorosłych

Pionowo: 1- zwada, bójka, 2- medykament, 3- brzeg, kant, 4- wąsata ryba, 5- łupek ilasty, 6- dawny patrol wojskowy, 7- lotnik, kompan Wigury, 8 - imię Chruszczowa, 9 - dawniej portfel, 13- anagram słowa „tors”, 16- piecza, 17- budowla ogrodowa, 22- biblijny ogród, 23- budynek mieszkalny, 25- z komina.

Poziomo: 4- stopień wojskowy, 9- stopień wojskowy, 10- zapasy grubasów, 11- po niej do kłębka, 12 - kanalia, 14- postać z powieści Gajdara (z drużyną), 15- liczba oznaczająca na mapie wysokość punktu, 18- ładny ... w powiedzeniu, 19- kamień szlachetny, 20- w rękę malarza, 21- skorupiak, 22- awanport, 24- imię Flinstona, 25- ma święcenia diakonatu, 26- aby wilk był ... i owca cała, 27- dół, nora.

Litery z pól 1 - 16 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przysyłać na adres redakcji: AWP „Leszczyński”, 77-400 Złotów, ul. Al. Piasta 21. do dnia 27.11.99 r.

Nagrodę za prawidłowo rozwiązaną krzyżówkę z nr 42/99 wylosowała

pani Maria Charko z Lotynia.

Gratulujemy! Hasło brzmiało: **LISTOPAD.**

Nagrodę prześlemy pocztą.



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----



Miniporadnik KOS-a „Ars - Flores”

Listopadowe reminiscencje

W listopadzie w ogrodzie ozdobnym niewiele jest do zrobienia - mamy zatem doskonałą okazję, aby w wolnym czasie zastanowić się nad niejednym pomysłem, jaki chcemy zrealizować w przyszłym roku. Może będą one dotyczyły kwestii założenia skalniaka lub oczka wodnego?

Trochę wolnego czasu możemy poświęcić lekturze książek ogrodniczych i zalet wielu roślin, o których gdzieś się słyszało, ale jakoś dotąd nie trafiły do naszych ogrodów. Pewne propozycje, które będą mogły być realizowane np. w okresie wiosennym lub letnim, znajdują się w kolejnych spotkaniach naszego cyklu.

W dzisiejszym proponuję Państwu „garść” uwag i porad związanych z nadchodzącą zimą. Na początek jednak sięgnijmy do ludowej prognozy pogody i do tzw. przełomowych dni listopada, które wróżą przebieg zbliżającej się zimy.

1. Wiatr od południa na św. Marcina - będzie lekka zima. (11.11.)
2. Gdy pogoda na Ofiarowanie, tęga zima nastanie. (21.11.)
3. Jaka św. Katarzyna, taka będzie cała zima. (25.11)
4. Gdy Św. Andrzej ze śniegiem przybieży, 100 dni śnieg na polu poleży. (30.11)

Przygotowanie do zimy - prace ogólne

- Zamykamy dopływ wody do kranu w ogrodzie, ponieważ w czasie nadchodzących mrozów zamarzająca woda mogłaby rozsądzić instalację wodną.
- Oczyszczamy narzędzia ogrodnicze i chowamy do magazynku.
- Zgrabiamy liście i, jeśli są zdrowe, przeznaczamy je na kompost lub mulcz (liście z roślin porażonych chorobą grzybową należy spalić).

Prace w ogrodzie ozdobnym

1. Uzupełnianie braków wśród drzew owocowych i krzewów ozdobnych i zabezpieczenie ich na zimę.

Do końca listopada (w zależności od pogody) możemy jeszcze sadzić lub przesadzać po obfitym podlaniu (ok. pół wiadra wody), obsypujemy ziemią tworząc kopczyk z ziemi, który chroni krzew przed mrozami i ułatwia przyjęcie się w nowym środowisku.

2. Przygotowanie bylin do przetrwania zimy.

Ścinamy części nadziemne, a wolne miejsca między bylinami wykładamy np. obornikiem, kompostem lub opadłymi liśćmi. Całość możemy okryć gałązkami z drzew iglastych.

3. Ochrona roślin zimozielonych, tzn. nie zrzucających liści na zimę.

Do tej grupy zaliczamy m.in. rododendrony, bluszcze, iglaki, bukszpany. Największym niebezpieczeństwem dla tych roślin są zimne wiatry i brak wody. W związku z tym w listopadzie musimy je obficie podlać (bardzo ważne) i lekko okryć np. igliwem.

4. Iglaki obwiązujemy sznurkiem - chronimy je w ten sposób przed odkształcaniem lub wyłamywaniem gałązek pod ciężarem śniegu, a jednocześnie zmniejszamy powierzchnię parowania wody.

Prace do nadrobienia (jeśli ich nie wykonaliśmy)

1. Wykopanie roślin zimujących w pomieszczeniach, np. dalia, paciorniczki, mieczyki.
2. Wniesienie do ciepłych pomieszczeń roślin uprawianych w pojemnikach.
3. Posadzenie (ostatni termin) niewielkich roślin cebulkowatych. np. krokusów, przebiśniegów, szafirków.
4. Okrycie ziemią kompostową lub mulczem nowo posadzonych roślin.

Uwaga ogólna

Zimowego okrycia nie należy nakładać przed nadejściem silniejszych mrozów. Materiał okrywowy musi być lekki i przewiewny, przepuszczający powietrze (w żadnym wypadku nie polecam folii).

Nutka poezji

Cienie Żydowskiej Góry

Za wodami Głomii modrej
Złotowszczyzny garb wystaje
Na nim kirkut w zapomnieniu
I bez który pachnie majem.

Dookoła łąki ciche
W cień Żydowskiej Góry wchodzi
Na jej cieniu klony graby
Cieniem cień kirkutu chłódzą

Bez pachnący w swoim cieniu
Tu kamienne krył tablice
Na nim jidysz dłem kuty
Tu płonęły dawniej znicze

Za wodami Głomii modrej
Złotowszczyzny garb wystaje
Niech historia go nie zniszczy
Co należne niech mu daje

Niechaj jidysz dłem kuty
Tu na górze do nas szepcze
Po hebrajsku klon niech szumi
Niech historia go nie zdepcze.

Włodzimierz Pankiewicz

Halówki ciąg dalszy

14 listopada 1999 w Jastrowiu rozegrano IV turę Rozgrywek Amatorskiej Ligi Halowej Piłki Nożnej. W czasie tego spotkania rozegrano mecze pomiędzy następującymi zespołami:

Amatorzy	- BP Podgaje	2:0,
Geodezja S.C.	- ZSZ Nauczycieli	1:5,
Kultur	- Lokator SM	2:0,
Skorpiony	- Naftobazy	1:1,
Nadleśnictwo Okonek	- Kojoty	3:1.

Regulaminową pauzę miały zespoły Nadleśnictwo Jastrowie, ZECiUK, Rolkartel. Najlepszym zespołem IV tury są „Amatorzy”, którzy zdobyli 10 pkt. Królami strzelców zostali Tomasz Wódecki, Mirosław Hermanowicz (obaj z „Amatorów”) oraz Jacek Szewczyk („ZSZ Nauczyciele”).

Czerwoną kartką za niesportowe zachowanie ukarany został Henryk Kazberuk z Rolkartela.

W następnych rozgrywkach V tury, które odbędą się 19 listopada br. wezmą udział następujące zespoły:

godz. 16 ³⁰	Naftobazy - Nadleśnictwo Jastrowie
17 ¹⁵	Geodezja S.C. - Kultur
18 ⁰⁰	Rolkartel - Skorpiony
18 ⁴⁵	ZSZ Nauczyciele - Nadleśnictwo Jastrowie
19 ³⁰	Kojoty - ZECiUK

W spotkaniu nie wezmą udziału następujące zespoły: Lokator SM, Amatorzy, BP Podgaje, ze względu na regulaminową pauzę.

Tabela:

	spotkania	pkt.	bramki
1. Amatorzy	4	10	22:1
2. BP Podgaje	4	9	12:7
3. Kultur	4	9	8:4
4. Nadleśnictwo Jastrowie	3	9	5:2
5. ZSZ Nauczyciele	4	6	13:7
6. Kojoty	4	6	11:7
7. Nadleśnictwo Okonek	3	6	8:4
8. Naftobazy	4	5	9:5
9. Rolkartel	3	3	8:9
10. Zeciuk	3	3	6:11
11. Skorpiony	3	1	1:17
12. Geodezja	3	0	3:14
13. Lokator SM	4	0	2:20

■KK

V liga

Sparta Złotów - Drawa Krzyż 1:1

Już od pierwszych minut przeważali gospodarze, raz po raz zagrażając bramce gości. W 22 minucie Karol Zabel przeprowadził rajd lewą stroną boiska, podając piłkę równolegle do linii bramkowej. Tam czekał Dariusz Wrzeszcz, pakując futbolówkę w bramkę Drawy. Wybuch radości gospodarzy, cichnie spora grupa kibiców z Krzyża. W 32. minucie K. Zabel nie wykorzystał wymienionej sytuacji strzeleckiej, dwie minuty później D. Wrzeszcz również o centymetry nie trafił do siatki bramki gości. W II połowie jeszcze Leszek Banach, Mariusz Grabowski i Sebastian Siudak mieli okazję zmiany wyniku. Nic z kolei nie wskazywało na to, że Drawa wywiezie ze Złotowa choćby punkt. Około 80. minuty spotkania dochodzi do kuriozalnej sytuacji. Nasi piłkarze wybijają piłkę z obrębu własnego pola karnego, gra przenosi się w pobliże środka boiska. I wtedy w polu karnym Sparty pada na murawę piłkarz gości, tuż obok Jarosława Rajsowskiego. Sędzia główny Marek Ryżek przerywa grę, obu piłkarzom pokazuje kartki. Obrońcy Sparty czerwoną, napastnikowi Drawy Jabłonowskiemu drugą żółtą i obaj futboliści schodzą z boiska. W tym momencie rozpoczęły się dziwne pertraktacje sędziego Ryżka. Przez dobre siedem minut konsultuje się to z bocznym sędzią, to z piłkarzami, aż wreszcie ... dyktuje rzut karny przeciwko Sparcie! Drawianie wyrównują stan meczu, sędzia nie dolicza ani minutki i najspokojniej w świecie odgwizduje koniec meczu.

Sparcie nie udało się dogonić lidera, remis utrzymał odległość trzech punktów.

W wynikach innych meczów uwagę przykuwa wysokie zwycięstwo w ostatnim pojedynku derbowym naszego powiatu - Tarnovia Tarnówka rozgromiła Iskrę Czernice aż 13:1. Wygrał także Włókniarz Okonek (4:2) w wyjazdowym spotkaniu z Polonią Chodzież. Zryw Sypniewo pauzował.

Pozostałe wyniki i tabela:

Mirstal Mirosławiec	: Fortuna Wieleń	3:5
Jedność Tuczo	: Noteć Czarnków	0:1
Korona Człopa	: Lubuszanin Trzcianka	1:1

Tabela końcowa rundy jesiennej V ligi, gr. A, przed weryfikacją OZPN Piła:

1. Drawa Krzyż	12	32	36:6
2. Fortuna Wieleń	12	31	45:14
3. Sparta Złotów	12	29	41:12
4. Noteć Czarnków	12	24	24:13
5. Zryw Sypniewo	12	20	21:16
6. Polonia Chodzież	12	15	30:32
7. Mirstal Mirosławiec	12	15	21:28
8. Włókniarz Okonek	12	12	18:21
9. Tarnovia Tarnówka	12	11	23:29
10. Korona Człopa	12	11	13:24
11. Lubuszanin Trzcianka	12	8	10:25
12. Jedność Tuczo	12	7	9:29
13. Iskra Czernice	12	5	9:49

Czy sędzia miał rację...

Wracając do sytuacji spornego rzutu karnego, jaki zaistniał podczas meczu Sparty z Drawą Krzyż, postanowiliśmy zasięgnąć informacji w „Przepisach gry w piłkę nożną”. W artykule XII jest wyraźnie napisane, że każdy faul (tu podanych jest 10 przykładów) na przeciwniku wymaga stosownego ukarania w postaci rzutu wolnego pośredniego lub bezpośredniego. Jeśli ów faul zostanie popełniony w obrębie pola karnego drużyny broniącej się, wówczas sędzia jest zobowiązany podyktować rzut karny. I to niezależnie od tego, gdzie znajduje się w piłka w grze.

Taka sytuacja miała miejsce we wspomnianym meczu, tyle że arbiter główny spotkania, pan Marek Ryżek, przed ukaraniem Sparty rzutem karnym, pokazał obu graczom - faulującemu i faulowanemu kartki - obrońcy Sparty Jarosławowi Rajsowskiemu czerwoną, napastnikowi Drawy drugą żółtą, co w efekcie dało również czerwoną. Obaj zawodnicy opuścili boisko. Z tego wynika, że sędzia Ryżek uznał winę obu zawodników i obu ukarał niemal identycznie. A w tej sytuacji następstwem „kartkowania” jest wyłącznie rzut sędziowski i to w miejscu, gdzie przerwano grę - czyli w okolicach środka boiska. Ten stan rzeczy potwierdził nam w rozmowie telefonicznej sędzia klasy międzynarodowej, pan Zbigniew Marczyk.

■Janusz Justyna

JOANNA

żeńską formę imienia Jan, powstałą od łacińskiej formy tego imienia Joannes, przekształcenie imienia - Janina.

Joanna to kobieta bardzo energiczna i niezależna, ceniąca sobie własną indywidualność. Potrafi być dobrym przywódcą, kierownikiem lub szefem, gdyż łączy w sobie dobrą znajomość ludzkich charakterów z uszanowaniem wartości moralnych i wrodzoną władcą naturą. Lubi spokój rodzinnego ogniska i miłe nie narzucające się towarzystwo.

kolor - żółty,
zwierzę - mrówka,
imieniny - 2.02., 4.02., 1.03., 12.24,30.05., 7.21,24,26.08., 12.12.

Piłka siatkowa

Znów na wozie ...

Przebrane ze Startem Łódź i Zawiszą Sulechów mocno nadwątlili zaufanie kibiców do złotowskich siatkarek. Spotkanie z Azotami Chorzów miało być okazją do rehabilitacji.

I tak się stało. Spartanek od początku do końca bezlitośnie wykorzystywała Azoty. Pierwszy set kończy się wynikiem 25:15 dla gospodyń. Największym wydarzeniem tej części meczu było siedem kolejnych serwów Ewy Wrony. Drugi set miał przebieg remisowy, dłuższy czas trwała wymiana ciosów - punkt za punkt. Przy stanie 16:15 równorzędna gra zamieniła się w ponowną przewagę spartanek, które wygrywają 25:18. Dobra gra K. Wajer, M. Rutkowskiej i I. Dudek. Trzeci set to już tylko formalność, choć zaczął się od prowadzenia zespołu gości 3:5. Kolejne piłki to bezdyskusyjna wyższość, nota bene dużo niższych od rywalek, spartanek. Fenomenalnymi zagraniami popisują się K. Wajer i E. Wrona, świetne spotkanie rozgrywa M. Chojnacka. Wymienionym siatkarkom w niczym nie ustępują ich koleżanki A. Buzala, I. Dudek, M. Rutkowska i libero J. Pikulik. Set trzeci to pogrom 25:16.

... i pod wozem.

W 6. kolejce I „B” siatkarki Sparty wybrały się do Częstochowy na mecz z Kmicicem. Powszechnie spodziewano się zwycięstwa złotowianek, albowiem częstochowianki to beniaminek tegorocznych rozgrywek. Okazało się jednak, że gospodynie to dobra drużyna, w niczym nie ustępująca spartankom. Mecz, po niezwykle zaciętym boju, zakończył się zwycięstwem Kmicica 3:0 (26:24, 25:20, 25:20). Zespołowi z Częstochowy pomogli miejscowi kibice, odrobinę sędziowie oraz błędy zawodniczek Sparty. Naszym dziewczynom zabrakło odporności psychicznej w końcówkach setów oraz boiskowego cwaniactwa. Sparta wystąpiła w składzie: Buzala, Chojnacka, Dudek, Rutkowska, Wajer, Wrona, Pikulik (libero) - Strządała.

20 listopada Sparta podejmować będzie we własnej hali SMS PZPS Sosnowiec.

Tabela I „B”:

1. Gwardia Wrocław	6	12	18:3
2. AZS Opole	6	10	14:8
3. SMS Sosnowiec	6	10	12:10
4. Piast Szczecin	6	9	13:11
5. Sparta Złotów	6	9	11:11
6. Zawisza Sulechów	6	9	10:10
7. Kmicic Częstochowa	6	8	11:12
8. Azoty Chorzów	6	8	6:14
9. Start Łódź	5	7	8:12
10. Siarka Tarnobrzeg	5	5	3:15

■JJ

IV liga

Czekamy do wiosny

W ostatniej kolejce czwartej ligi Polonia CPN Jastrowie rozgrywała spotkanie wyjazdowe w Lwówku Wielkopolskim. Poloniści ulegli miejscowej Pogoni 0:4. Ta porażka przesunęła jastrowian na przedostatnie miejsce w tabeli.

■JJ

kolarstwo

Na przełaj

Złotowscy kolarze zainaugurowali sezon przełajowy. W niewielkiej miejscowości Przytoczna, niedaleko Międzychodu, odbyły się wyścigi kolarzy przełajowców. Na szybkiej trasie wiodącej przez las liczyły się umiejętności zdobyte na szosie, tj. szybkość. Runda liczyła 2 km, były na niej przeszkody w postaci schodów i trzech około półmetrowych plotków.

Pierwsi na trasę ruszyli młodzicy. Cztery okrążenia pokonywali w sprinterskim tempie. Wśród dwóch zawodników „Drogowca” najlepiej wypadł Szymon Przybylski, zajmując siódme miejsce, ulegając silnej stawce zawodników z Przytocznej. Michał Fidurski, po dość dobrym starcie upadł przy wyjeździe ze stadionu i nie zdołał się pozbierać; zajął 14 miejsce.

Juniorzy młodsi mieli do pokonania 6 okrążeń. Świetnym startem popisał się Ireneusz Gabrych, który poprowadził stawkę zawodników na pierwszym okrążeniu. Niestety, opadł z sił i ostatecznie zajął 12 miejsce. Szymon Minda był 17, a Dawid Mitkowski uplasował się na 18 pozycji.

Wśród juniorów, którzy jechali na dystansie 8 okrążeń, Bartłomiej Przybylski zajął szóste miejsce, a Maciej Niedziela siódme.

W czwartek 11 listopada nasi kolarze wyjechali na wyścigi do Grodziska Mazowieckiego. Ponieważ impreza ta była zaliczana do Pucharu Polski i punktowana była podwójnie, zgromadziła całą krajową czołówkę kolarzy przełajowców. Poszczególne wyścigi były obsadzone przez 40-50 zawodników. Okrążenia, na których zmagali się zawodnicy, liczyły 2800 metrów. W stawce młodzików dobrze wystartował Michał Fidurski, który przez połowę trasy jechał na dobrym czwartym miejscu. Niestety, upadek i kłopoty z łańcuchem spowodowały zajęcie 14 miejsca, za które zdobył 12 pkt. do klasyfikacji ogólnopolskiej. Szymon Przybylski, startujący też w klasyfikacji młodzików, zajął 22 miejsce.

Następni na trasę ruszyli juniorzy młodsi, wśród których prym wiodli zawodnicy z Przytocznej. Ireneusz Gabrych uplasował się ostatecznie na 16 miejscu, Sz. Minda był na 28 miejscu, a D. Mitkowski na 30-tym.

Konkurencja juniorów zgromadziła całą czołówkę krajową z Gilem, Formickim i Widerem. W tej grupie bardzo dobrze sobie radził Bartłomiej Przybylski, który przez długą część trasy jechał w tak zwanym „czubie”. Ostatecznie był ósmy. Jego dobra forma zwróciła uwagę trenera kadry przełajowców p. Szymańskiego, przygotowującego drużynę na mistrzostwa świata. Inny nasz junior Maciej Niedziela zajął 19 miejsce.

PS. Po raz kolejny w imieniu kolarzy „Drogowca” składam podziękowania panom Cz. Trusińskiemu, szefowi złotowskiego ZEC oraz B. Manikowskiemu, właścicielowi Zakładu Remontowo-Budowlanego „Glaz-Man” za udostępnienie pojazdów na wyjazdy do Przytocznej i Grodziska.

■Wiesław Fidurski

Liga siatkówki

Oldboje Sparty bez straty seta

Rozegrano kolejne mecze ligi piłki siatkowej amatorów. Drużyna reprezentująca barwy PZU Życie Piła wygrała 3:1 z Inspektorem PZU Złotów. Juniorzy Jastrowie ulegli 0:3 Oldbojom Sparty, a złotowscy Nauczyciele przegrali 1:3 w Jastrowiu z miejscowymi Oldbojami.

Tabela:

1. Oldboje Sparty	3	6	9:0
2. Nauczyciele Złotów	3	5	7:5
3. Oldboje Jastrowie	1	2	3:1
4. PZU Życie Piła	1	2	3:1
5. Straż Poż. Złotów	2	2	2:6
6. PZU Złotów	2	2	1:6
7. Juniorzy Jastrowie	2	2	0:6

■JJ

szachy

Turniej młodych szachistów

W dniu 6.11.99 r. w zlotowskim Ognisku Pracy Pozaszkolnej odbył się Turniej Szachowy o Mistrzostwo Powiatu Złotowskiego Szkół Podstawowych do lat 12.

W turnieju wzięło udział 25 uczestników: 10 dziewcząt i 15 chłopców z 5 Szkół Podstawowych: SP nr 3 w Złotowie - 6, SP nr 1 w Złotowie - 1, SP w Lipce - 6, SP w Sławianowie - 6, SP w Okonku - 6.

Zawody rozegrano systemem szwajcarskim kontrolowanym na dystansie 7 rund po 20 minut/ zawodnika na partię.

Nagrody i dyplomy dla zwycięzców ufundowało Starostwo Powiatu Złotów.

Oto szczegółowe wyniki:

w kat. dziewcząt:

- I Agnieszka Gierszewska - SP w Lipce Kr.
- II Aleksandra Abramowicz - SP nr 3 Złotów
- III Agnieszka Jeżewska - SP nr 3 Złotów
- IV Justyna Brzezińska - SP Sławianowo
- V Joanna Brzezińska - SP Sławianowo
- VI Marta Lasota - SP Okonek

w kategorii chłopców:

- I Piotr Gajewski - SP nr 3 Złotów
- II Radosław Woliński - SP nr 3 Złotów
- III Michał Strzyżuk - SP Lipka Kr.
- IV Marcin Choleadowski - SP nr 1 Złotów
- V Tomasz Szporlendowski - SP Lipka Kr.
- VI Tomasz Guhs - SP Sławianowo

Do rozgrywek rejonowych w Pile zakwalifikowali się zawodnicy, którzy zajęli pierwsze 3 miejsca wśród dziewcząt i chłopców.

Sędzią głównym zawodów był sędzia kl. państwowej Bolesław Wadych.

■ B. Wadych

P.H.U.

ELEKTROMAL

ul. Boh. Westerplatte 14, ZŁOTÓW
tel./fax (067) 263-79-85

- KABLE I PRZEWODY • PRZEWÓD AS x SN
- WYŁĄCZNIK TYPU „S” FIRMY AEG
(w cenach fabrycznych)
- OPRAWY I ŻARÓWKI
- OSPRZĘT OŚWIETLENIOWY • WŁĄCZNIKI I WYŁĄCZNIKI

Dla firm i instalatorów korzystne rabaty i terminy płatności. Przy większych zakupach możliwość negocjacji cen.



CZYNNE: od 8:00 - 17:00 w soboty od 8:00 - 12:00

MAX-BUD

77-400 Złotów
ul. Norwida 7, tel./fax (0 67) 263 34 54
ul. Domańskiego 6, tel./fax (0 67) 263 63 55

Kotłownia olejowa G 115

główny pakiet instalacyjny
zbiornika oleju opałowego

zbiornik oleju opałowego z PE 1600 l
wykonany w najnowszej technologii SMP (z barierą zapachową)

komputerowe sterowanie pogodowe Ecomatic
2000 w języku polskim

żeliwny kocioł grzewczy G 115
w wersji TOP wykonany w całości
z opatentowanego na całym świecie żeliwa
szarego typu GL 180M

olejowy palnik niskoszumowy
nowej generacji

2 głowice termostatyczne

2 stalowe grzejniki płytowe

8200 zł

* Cena netto

BOLIX

Systemy ociepleń budynków

- U nas kupisz kompletny system ociepleń
- W sprzedaży styropian i siatka z włókna szklanego
- Kleje do glazury

tynki akrylowe
tynki mineralno-polimerowe
preparaty gruntujące
kleje do systemów ociepleń
posadzki samopoziomujące
kleje do ceramiki
spoiny
farty akrylowe i silikatowe

